Wydanie D E

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. | WTOREK, 20 LISTOPADA 1934 | NR. 320

Deszcz stuzłotówek na dancingu

Amerykański miljoner - rozrzutnik w Warszawie

Warszawa, 19. listopada.

Jednej z ostatnich nocy do pewnego eleganckiego nocnego lokalu w Warszawie, przyszedł **wytworny, nadzwyczaj elegancko ubrany, mówiący tylko po angielsku, cudzoziemiec.** Po bardzo luksusowej kolacji, zakrapianej najdroższemi trunkami, cudzoziemiec kazał podać szampana najkosztowniejszej marki, nietylko sobie, ale **wszystkim znajdującym się na sali gościom, całej orkiestrze i wszystkim fordanserkom.**

Po pewnym czasie, hojny cudzoziemiec zatęsknił za damskiem towarzystwem. Oczywiście, natychmiast znalazły się **dwie piękne fordanserki,** które przyszły do jego loży i **bawiły się z nim do rana.** Rano podano cudzoziemcowi rachunek, przyczem personel lokalu żywił pewne obawy, czy gość będzie wypłacalnym, ponieważ **rachunek wyniósł zawrotną sumę.** Otrzymawszy rachunek, cudzoziemiec sięgnął do kieszeni, wyjął stamtąd wypchany 100-złotówkami portfel i **zaczął 100-złotówki rozdawać kelnerom i fordanserkom tak, że do pokrycia całego rachunku brakło mu jeszcze 1800 złotych.** Na te 1800 zł., cudzoziemiec wystawił czek na jeden z poważniejszych warszawskich banków, dodając do sumy 1800 zł. — **600 zł. tytułem naddatku.** Nie zapomniał też i o swych towarzyszkach: każda z nich otrzymała **czek po 1000 zł.** Żegnany uniżonemi ukłonami personelu, cudzoziemiec opuścił o świcie lokal.

Tego samego ranka, dyrektor lokalu udał się z czekiem do banku, gdzie ku swemu milemu zdziwieniu dowiedział się, że czek jest w najzupełniejszym porządku i **może być natychmiast wypłacony.** Dyrektor oświadczył, że podniesie tylko 1800 zł., ponieważ więcej mu się nie należy, a **nie chce korzystać z nietrzeźwego stanu,** w jakim znajdował się wystawca czeku, podpisując go. Równocześnie dyrektor uprzedził bank, że z podobnemi czekami po 1000 zł. każdy, przyjdą jeszcze dwie damy i zwrócił się do urzędników banku, aby czeków tych nie wypłacali przed porozumieniem się z wystawcą. Ostrzeżenie dyrektora było zrobione w sam czas, albowiem natychmiast po jego słowach **przybyły obie obdarowane czekami fordanserki,** obie jeszcze w wieczorowych tualetach, których widocznie spiesząc się po pieniądze, nie zdążyły zmienić na inne.

Obydwu damom oświadczono, że czeki, posiadane przez nie, są nieformalnie wypełnione i proszono, aby przedstawiły inne czeki, lub też przyszły z wystawcą. Rozgoryczone damy wyszły z banku i po krótkim czasie **wróciły w towarzystwie wystawcy.** Hojny cudzoziemiec był bardzo rozgniewany i robił wymówki dyrekcji banku, że jego podpisy nie zostały należycie honorowane, przyczem domagał się **natychmiastowej wypłaty całej zdeponowanej przezeń w banku sumy, t. j. 250.000 zł.** Dyrekcja banku odmówiła jednak jego żądaniom, mając na uwadze niezupełnie trzeźwy stan oryginalnego klijenta i prosiła go, **aby wrócił do banku za parę godzin.**

Jak się okazało, hojnym cudzoziemcem jest niejaki **pan T., jeden z najbogatszych ludzi w Stanach Zjednoczonych Am. Północnej,** który niedawno przybył do Warszawy aby tu zrobić kilka interesów. Podobno w dniu poprzedzającym ucztę w dancingu, nabył nieruchomość róg Marszałkowskiej i Widok, którą **zamierza zburzyć i postawić tam 20-piętrowy drapacz nieba.** Huczna zabawa w lokalu nocnym była właśnie oblewaniem tej tranzakcji.



Z uroczystości poświęcenia dzwonow w kosciele garnizonowym w Katowicach: Przemówienie ks. majora Bombasa, proboszcza kościoła garnizonowego.
Ag. „Polonii" i „Siedmiu Groszy". Fot. Cz. Datka.

Powódź we Francji

Paryż, 19. 11. Tel. wł.

We Francji południowej wylały rzeki z powodu gwałtownych deszczów. **Powódź wyrządziła znaczne szkody. Porty Frejus i St. Raphael, gdzie się znajdują bazy samolotów i hydroplanów, bardzo ucierpiały.**

Jesienne owoce w Bułgarji

Sofja, 19. 11 (PAT)

W okolicy Burgasu drzewa owocowe zakwitły wydając poraz drugi w roku bieżącym owoce. **Ludność kilku wsi spożywa obecnie świeże czereśnie, wiśnie, jabłka i gruszki** — Zjawisko to jest w Bułgarji rzeczą niezwykłą

A jednak 11 miljonów bezrobotnych

Nowy Jork, 19. 11. Tel wł.

Amerykańskie związki zawodowe stwierdzają w swem ostatniem sprawozdaniu, że w wielu gałęziach przemysłu amerykańskiego nastąpiło polepszenie. Zanotowano poprawę w przemyśle węglowym, stalowym, elektrycznym oraz włókienniczym. Obroty bankowe są o 29.7 procent większe aniżeli ubiegłego roku. Siła nabywcza ludności robotniczej i rolniczej wzrosła. Raport stwierdza jednakże, że liczba bezrobotnych wynosi wciąż jeszcze 10.951.000 ludzi. W przemysłach automobilowych i stalowym trwają konflikty pomiedzy pracownikami a pracodawcami.

Obawa przed drożyzną w Niemczech

Berlin, 19. 11. (PAT)

Z Lipska donoszą, że w mieszkaniu członka partji narodowo-socjalistycznej Ottona Lippolda policja wykryła zapas artykułów żywnościowych, mydła itd., który, według komunikatu urzędowego **„przekraczał znacznie zapotrzebowanie jednej rodziny".** Przeciwko Lippoldowi wdrożyć miano kroki o wykluczenie go z partji.

Trzęsienie ziemi w Kurdystanie

Wiedeń, 19. 11. Tel. wł.

Z Istambułu donoszą: W Kurdystanie tureckim odczuto ubiegłej nocy gwałtowne wstrząsy podziemne. **Według dotychczasowych doniesień kilkaset domów zawaliło się.** Liczba ofiar w ludziach wynosi 10 zabitych i kilkudziesięciu rannych.

STRASZNE SKUTKI ORKANU NA WYSPACH FILIPINSKICH

Śmierć 266 osób. - 7000 domów leży w gruzach

Nowy Jork 19 11 Tel wł

Z Manilli donoszą, że ostatni orkan był największą tego rodzaju katastrofą na wyspach Filipińskich od kilkunastu lat. Ustalona **dotychczas liczba ofiar w ludziach wynosi 266 osób. Z cyfry tej 225 osób zginęło w miejscowości Mauben. Miejscowość ta uległa doszczętnemu zniszczeniu.** Około 90 proc. plantacyj drzew kokosowych, bananów i ryżu uległo zniszczeniu. Straty wyrządzone przez cyklon oceniane są na około miljona funtów szterlingów. W prowincji Camarines 24.000 osób znajduje się bez dachu nad głową. **W prowincji Lagona 7.000 domów mieszkalnych runęło.**

Po zgonie kardynała Gasparri'ego

Depesze kondolencyjne z całego świata

Rzym 19. 11 Tel. wł.

Śmierć kardynała Gasparri, która nastąpiła w niedzielę późnym wieczorem, wywołała powszechną żałobę w kołach watykańskich. Na ręce sekretarza stanu kardynała Pacellego oraz rodziny zmarłego nadchodzą tysiące depesz kondolencyjnych ze wszystkich stron świata. Prasa włoska poświęca zmarłemu kardynałowi gorące wspomnienia, podkreślając jego wybitną rolę podczas rokowań o traktat lateraneński. Data pogrzebu kardynała Gasparri nie została jeszcze ustalona. W kościele św. Wawrzyńca, który był kościołem tytularnym zmarłego, odbędzie się uroczyste nabożeństwo. Kardynał Pietro Gasparri zostanie pochowany w swej miejscowości rodzinnej Ussita w diecezji Norcia. Zmarły był kawalerem orderu św. Annunciaty. Mussolini i następca tronu włoskiego przesłali depesze kondolencyjne utrzymane w serdecznych słowach.

B. dyr. gimnazjum w Rybniku przed sądem

za sprzeniewierzenie 30 tys. zł. funduszów szkolnych

Wzmocniony Wydział Karny Sądu Okr. w Rybniku rozpatrywał w dniu 19 bm. ciekawą sprawę, którą żywo interesują się szerokie sfery obywatelstwa rybnickiego. Na ławie oskarżonych zasiadł doprowadzony z więzienia śledczego **b. dyrektor Państwowego Gimnazjum w Rybniku. Kondziela, oskarżony o sprzeniewierzenie wpłaconego przez uczniów czesnego w sumie około 30 tys. zł.** Pozatem ciąży na oskarżonym, który naogół cieszył się dużem poważaniem, zarzut oszukańczych manipulacyj na szkodę uczniów. Jak zdołano stwierdzić, niektórzy uczniowie wpłacali osobiście czesne dyr., na co jednak nie otrzymywali żadnych kwitów. Po pewnym czasie dyr. K. **domagał się powtórnie zapłacenia czesnego,** twierdząc, że poprzednio nic nie otrzymał. Gdy chłopcy z płaczem odpowiadali, że już uiścili należność, oskarżony żądał przedłożenia kwitów, których zresztą nie wystawiał. Skończyło się na tem, że rodzice zmuszeni byli jeszcze raz zapłacić czesne.

Oskarżony na rozprawie w większej części odpiera zarzuty, ujęte w akcji oskarżenia, twierdząc, że musiał nawet dokładać z własnych pieniędzy do funduszów pomocy naukowej. Poczęści zasłaniał się on **tajemnicą służbową,** a wreszcie po energicznem wystąpieniu przewodniczącego sądu oświadczył, że wyjawi wszystko, ale tylko na... **niejawnem (!) posiedzeniu sądu.** Wreszcie jednak przyznał się, że księgi były prowadzone w **wielkim nieporządku** i, że niedobór najwyżej mógł wynosić **11.000 zł.** Swego czasu, gdy przyjechał z Mikołowa na nowe stanowisko w Rybniku musiał od właściciela dóbr w Ruilku inż. Albinowskiego **pożyczyć 6.000 zł.** na pomoce naukowe dla uczniów, mimo, że był na ten cel przewidziany z Województwa kredyt **w wys. 15.000 zł.** Co do tego kredytu tłumaczy się osk. K., że zużył go w większej części **na urządzenie gabinetu dentystycznego przy gimnazjum.** Zaległości uczniów w czesnem wynoszą do tej chwili około 15.000 zł. Ponadto stwierdził osk. K., że **pożyczył swego czasu nauczycielom mniejsze kwoty z tegoż funduszu.** Pożyczek tych jednak do tej pory **nie zwrócili.** Podobno po wykryciu nadużyć i przed jego aresztowaniem mieli profesorowie **Dobrowolski i Chmielewski** zwrócić się do niego z żądaniem, by się do **wszystkiego przyznał.**

Z zeznań biegłego, pewnego referendarza z Śl. Urz. Woj. wynika, że książki zostały przez oskarżonego zaprowadzone dopiero po wykryciu nadużyć. Słuchani jako świadkowie **dwaj uczniowie,** którym przyznano stypendja, zeznali, że mieli do otrzymania 300 zł., a wypłacono im tylko **190 zł.** Rozprawa została odroczona do dnia dzisiejszego.

Wtorek **20** Listopada 1934	**Dziś: Feliksa, Wal.** **Jutro: Ofiar. N. M. P.** **Wschód słońca: g. 7. m. 29** **Zachód: g. 16 m. 01** **Długość dnia: g. 8 m. 32**

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

WTOREK: g. 20 Koncert Imre Ungara.

ŚRODA: g. 19 Przedst. dla bezrobotnych.

CZWARTEK: g. 20 „Domek z kart" (premjera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Chłopcy z placu broni". Casino: „Melodje cygańskie". Colosseum: „Czy Lucyna to dziewczyna". Palace: „Hanka oczy czarne". Rialto: „Kleopatra". Union: „Cesarzowa i ja". Dębina: „Quo Vadis" Dodatek i tygodnik Foxa.

CHORZÓW. Apollo: „Królowa Krystyna" i „Dzielny chłopiec" Colosseum: „Co robi mój mąż w nocy?" i „Miki buduje robota".

WODZISŁAW. Słońce: „Dziwny dom" z bohaterem „Frankensteina" Borysem Korloff. Dyrekcja kina udziela 50 procentowej zniżki prenumeratorom naszego pisma zamieszkałym poza Wodzisławiem.

RYBNIK. Palac: „Płonąca prerja" i „Nieznany sprawca". Apollo: „Syn King-Konga" i „Burza w szklance wody". Kino Helios: „Ken Maynard — Bezprawie Zachodu" oraz „Blaski i cienie miłości".

KOPALNIA EMA. Helios: „Mumja".

SZARLEJ. Apollo: „Rzymskie skandale".

TARNOWSKIE GÓRY. Nowości: „Czy Lucyna to dziewczyna".

Kino Apollo, Radzionków: „Zaledwie wczoraj" i „Król cowboyów". Dnia 20 bm. o godz. 2,30 odbędzie się bezpłatne przedstawienie dla prenumeratorów naszego pisma. Wyświetlony będzie film p. t. „Meksykanka" oraz „Tygodnik Foxa". Wstęp wolny za okazaniem karty abonamentowej.

RADJO.

ŚRODA, 21 LISTOPADA 1934 R.

Katowice. 15.35 — Wiadomości gospodarcze. 15.45 — „Oblicze Chrystusa" — ks. Bolesław Rosiński. 18.00 — Telewizja dziś i jutro 19.50 Wiadomości sportowe. 23.05 Skrzynka pocztowa po francusku. — Pozatem transmisje.

— **LUSTRACJA B. G. K. W KATOWICACH.** Bawiący na Śląsku gen. dr. Górecki wraz z członkami Rady Nadzorczej B. G. K. rozpoczął 19 bm. rano lustrację oddziału Banku, a następnie przyjął dyrektorów Banku Polskiego, Państwowego Banku Rolnego, P. K. O. i prezesa Związku Banków oraz delegacje Izby Rzemieślniczej. W południe gen. dr. Górecki wraz z wiceministrem Korsakiem i innymi członkami Rady Nadzorczej udał się do Chorzowa, gdzie zwiedził Państwową Fabrykę Związków Azotowych.

— **UKOŃCZENIE DOCHODZEŃ PRZECIW URZĘDNIKOM SKARBU.** — Dochodzenia w sprawie b. naczelnika Urzędu Skarbowego w Katowicach Hertza i towarzyszy, oskarżonych o nadużycia zostały ukończone. — W tych dniach prokurator Sądu Okręgowego dr. Kulej wniesie akt oskarżenia do sądu. Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie w grudniu.

— **DODATKOWE BONY NA ZIEMNIAKI W MYSŁOWICACH.** Bezrobotni samotni w Mysłowicach, którzy już pobrali bony na 60 kg. ziemniaków, a nie odebrali bonów dodatkowych na 40 kg. winni zgłosić się po odbiór ich we wtorek, 20 bm. w godzinach od 9—12 w biurze Komun. Urzędu Pośrednictwa Pracy. Później bony bezwarunkowo nie będą już wydawane.

— **ZAMÓWIENIA W HUCIE KRÓLEWSKIEJ.** W. Ministerstwo Komunikacji zamówiło w zakładach przetwórczych huty Królewskiej w Chorzowie **4.000 kloców hamulcowych, wartości 70.000 zł.**

— **9 KLG. SACHARYNY.** Funkcjonarjusze straży granicznej przytrzymali w Chorzowie Henryka Zielińskiego, oraz Feliksa Jońca, zam. w Chorzowie, u których znaleziono 9 k.g. sacharyny pochodzenia niemieckiego. Przemyt skonfiskowano, a na obu zrobiono doniesienie do sądu.

Wyniki wyborów uzupełniających w Zagłębiu

Słaba frekwencja głosujących

W ub. niedzielę w Zagłębiu odbyły się wybory uzupełniające do rad miejskich w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie i Zawierciu.

W Sosnowcu w okręgu X z listy B. B. weszli do rady Wł. Mazur, J. Kurbiel, Z. Kalinowski, w okręgu XII — Gębicki, dr. Bilik, Szwaja i Tomsio.

W Będzinie w okręgu I z listy B. B., W. Biały, P. P. S. — Fr. Bereza i komunistycznej — W. Niemiec.

W Dąbrowie w okręgu II z listy B. B. — T. Trzęsimiech, F. Feller, z listy P. P. S. — Al. Sieradzki, w okręgu IV z listy B. B. inż. Wierzbicki, A. Mańka, z listy P. P. S. — J. Gajewski, w okręgu VII z listy B. B. A. Jackiewicz, I. Berbecka i W. Ludwikowski. Zainteresowanie wyborami było bardzo małe. W godzinach przedpołudniowych głosowało zaledwie 5 proc. wyborców, przeciętnie zaś głosy oddało około 50 proc. uprawnionych.

W Zawierciu w V okręgu lista nr. 1 „Komitet Odbudowy" — 1.069 głosów, 4 mandaty: Erde Aleksander, Majchrzak Marcin, Ładoń Antoni i Nawrot Józef. Lista nr. 2. „Ugrupowanie mieszczańskie": 217 głosów, bez mandatu. Lista nr. 3. „Jedność Obyhatelska", P. P. S. i Związki Zawodowe: 504 głosy, 1 mandat (Konopka Leon). Lista nr. 4, Żydowska lista gospodarcza: 87 głosów, bez mandatu. Lista nr. 5, Zrzeszenie rzemieślników żydów: 420 głosów, 1 mandat (Percy Wolf). Lista nr. 6. Zrzeszenie obywateli żydów: 95 głosów, bez mandatu. Ogółem uprawnionych do głosowania było 3.318 osób. Oddano głosów 2.492, unieważniono 9. Ogółem w wyborach wzięło udział 74% uprawnionych wyborców. (z)

Wszystkim znane nazwisko...

„Bohaterowie" procesu Kotzjasa na ławie oskarżonych

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w ub. poniedziałek ciekawą sprawę o oszustwo przeciwko znanym **naszym czytelnikom z licznych procesów Alfredowi Lirschowi i jego żonie Adelajdzie,** rozwiedzionej Kotziasowej. Jak wiadomo, oskarżeni ci występowali swego czasu w charakterze głównych świadków **w procesie przeciwko Kotziasowi i kilku urzędnikom skarbowym.**

Na ławie oskarżonych zasiedli oni pod zarzutem, że w latach 1932/33 wyłudzali w Wełnowcu i Katowicach pożyczki, wprowadzając wierzycieli **w błąd, opowiadając im, że mogą otrzymać dobrze płatne posady w firmie „Neongar",** której właścicielem jest rzekomo **Liersch.** Na zabezpieczenia pożyczek dawali jako gwarancję **listy hipoteczne, które, jak się później okazało, były bezwartościowe.** Według opowiadań oskarżonych, pożyczki te miały służyć na zapłatę cła za sprowadzone meble osk. **Lierschowej z Bytomia do Katowic.** W ten sposób pożyczyli oni **od Kasperczyka z Kochłowic 1.700 zł.,** od Roericha **z Hajduk 4 tysiące zł.,** od Reszków **5 tys. zł.,** od Diehra **14 tysięcy zł.,** od Pieprzyny z Wełnowca **10 tysięcy zł.** Wszyscy naturalnie te pieniądze stracili.

Po sprowadzeniu mebli okazało się, że są one własnością siostry osk. Lierschowej, Elli Mischokówny, a ta sprzedała **meble już dalej.** Były one nawet zajęte przez Urząd Skarbowy, a wtenczas zniknęły bez śladu i policja prowadziła w tej sprawie **dochodzenia.** Ze względu na to, że kilku świadków na rozprawę nie stanęło, **została ona odroczona.**

Pozatem na ławie oskarżonych zasiadła b. urzędniczka Małgorzata Kuczmierczykówna z Katowic, oskarżona o zniesważenie **b. swego przełożonego, mir. W. P. Napisała** ona mianowicie zażalenie do władz przełożonych, w którem miała tego oficera znieważyć. Sąd po rozprawie uwolnił oskarżoną od **winy i kary.** Sprawa ta ciągnęła się już **od 4 lat i była dwukrotnie w Sądzie Najwyższym w Warszawie.** (s)

Stróż mimowolnym zabójcą

Tragiczna wyprawa po cudze drzewo

Przedmiotem poniedziałkowej rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu było tragiczne zajście, jakie miało miejsce **w cementowni „Wiik" w Ogrodzieńcu.**

Portjer cementowni 30-letni Józef Kopeć, podczas pełnienia nocnej służby zauważył nagle trzech jakichś osobników, przechodzących przez zabroniony teren. Sądząc, iż są to złodzieje, **Kopeć dobył rewolweru i strzelił w kierunku idących.**

Strzał był fatalny, gdyż kula ugodziła jednego z osobników, kładąc go **trupem na miejscu.** Skutków strzału Kopeć nie zauważył, to też udał się spokojnie na swój posterunek. — Dopiero nazajutrz, w miejscu tem znaleziono trupa. Był to mieszkaniec Ogrodzieńca **Józef Kaszycki.**

W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Kaszycki wracał ze skradzionem drzewem z dwoma kolegami i wybrał drogę przez cementownię, gdzie został zabity.

Kopeć stanął przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, jako oskarżony o mimowolne zadanie śmierci Kaszyckiemu.

Sąd, uwzględniając okoliczności, towarzyszące zabójstwu, **skazał Kopcia na 2 lata więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat.**

Aresztowanie w Świętochłowicach

W poniedziałek przytrzymany został prezes Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego w Świętochłowicach **p. Czeczak.** Jak się dowiadujemy, przytrzymanie nastąpić miało na skutek doniesienia trzech b. członków tego stronnictwa, jakoby w grupie świętochłowickiej prowadzono akcję wywrotową. Czechak przesłuchiwany był przez cały poniedziałek **w Powiatowej Komendzie Policji w Świętochłowicach.**

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, 20 bm. Teatr Miejski gra w Dąbrowie Górniczej w sali „Resursy" piękną komedję J. Galsworthy'ego p. t. „Gołębie serce".

Jutro, dnia 21 bm. Teatr Miejski gra na Niemcach w sali „Gospody" „Gołębie serce".

Dziś o godz. 20 m. 15 i jutro, 21 bm. w Teatrze Miejskim w Sosnowcu odbędzie się gościnny występ p. Wandy Siemaszkowej ze swoim zespołem w sztuce „Mirla Efros".

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Karnawał i miłość". Palace: „Piękne jest życie".

BĘDZIN. Nowości: „Czy Lucyna to dziewczyna". Apollo: „Nana". Światowid: „Zaufałam ci".

CZELADŹ. Czary: „Raj podlotków" i „Zaledwie wczoraj".

— **W KOŚCIELE W CZELADZI** odbył się ślub p. Stanisławy Chrzanówny z p. red. Józefem Bocianem z Kielc, współpracownikiem „Expresu Zagłębia".

— **„AFERA EROTYCZNA W „EXPRESIE ILUSTROWANYM".** Wczorajszy „Expres Ilustrowany" podał wiadomość o „olbrzymiej aferze erotycznej w Będzinie". Wiadomość ta jest wyssana z palca, bo — jak zapewniają władze — nie otrzymały żadnych doniesień i w sprawie podobnej nie prowadziły od dłuższego czasu żadnych dochodzeń. W Będzinie kursowała plotka na ten temat, co wykorzystał „Expres", podając to jako fakt. W ten sposób „robi" się sensację, która wśród społeczeństwa wywołuje nieuzasadniony niepokój.

— **BEZROBOTNI W ZAWIERCIU OTRZYMAJĄ MĄKĘ ZA LISTOPAD BR.** Jak się dowiadujemy, Miejski Komitet Funduszu Pracy w Zawierciu — wyda bezrobotnym mąkę za miesiąc bieżący, w ostatnich dniach miesiąca listopada br. (hu)

†

Dnia 18 listopada br. zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, nasza długoletnia kolporterka

Ś. p.

Julianna Paulowa

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 listopada o godz. 8 rano z domu żałoby w Świętochłowicach, przy ul. Długiej 35.

WYDAWNICTWO.

Kronika Olkuska

— **W ROCZNICĘ BITWY POD KRZYWOPŁOTAMI,** odbyła się 18 bm. na cmentarzu w Bydlinie uroczystość z udziałem przedstawicieli 4 i 6-go bat., biorących w tej bitwie udział. Nabożeństwo w kościele w Bydlinie odprawił ks. Jarża, miejscowy proboszcz, wygłaszając okolicznościowe kazanie.

— **POŻAR.** W Sąspowie pod Ojcowem spłonął dom i wszystkie zabudowania gospodarcze Macieja Ruska. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

— **NOWY PREZES.** Na miejsce śp. dyr. Otto, prezesem przemysłowej straży pożarnej fabryki „Olkusz" wybrany został współwłaściciel tej fabryki, p. Fr. Westen.

Zatarg w fabryce Deichsla trwa

Zamówienia sowieckie i obniżka zarobków

W fabryce lin i drutu Deichsla w Sosnowcu od dłuższego czasu już trwa ostry zatarg **pomiędzy dyrekcją, a robotnikami,** na tle projektowanej obniżki płac.

Dyrekcja fabryki na oddziale hartowni chce **podzielić robotników,** aż do pięć kategoryj i stosownie do kategoryj obniżyć płace. Obniżka projektowana przez dyrekcję, w niektórych **wypadkach sięgałaby około 40 proc.,** to też nic dziwnego, że robotnicy bronią się, sprzeciwiając się kategorycznie tak wysokiemu obcięciu ich zarobków. Kilkakrotne konferencje, wobec rozbieżności zdań, nie dały rezultatu, a ostatnia konferencja, 17 bm. znowu skończyła się niepowodzeniem.

Robotnicy godzą się na podział na trzy kategorje i maksymalną obniżkę o 10 proc., lecz **tylko dla niektórych kategoryj i na przejściowy okres.**

W bieżącym tygodniu odbędzie się w tej sprawie jeszcze jedna konferencja. Na ciekawszym jest fakt, że powodem zatargu są przyrzeczenia te przez fabrykę zamówienia sowieckie, że przewiduje się około miljona zł. Zarząd twierdzi, że przy obecnej cenie robocizny wykonanie zamówienia **rzekomo się nie kalkuluje...**

Tragiczna sprzeczka rodzinna w Siemianowicach

Jeden zabity i kilku rannych

W ub. niedzielę o godz. 9 rano wybuchła w Siemianowicach przy ul. Ogrodowej 3 krwawa bójka rodzinna. Bezrobotny Tomasz Fojtor żył od dłuższego czasu z swoją żoną w separacji. Krytycznego dnia przybył do jego mieszkania teść, robotnik kopalniany, Jan Moj ze swym synem Karolem, rzekomo po odbiór ubrania. Drzwi mieszkania zastali jednak zamknięte. Gdy przystępowali do wyważenia drzwi, nagle zostały one otwarte i na Mojów rzucili się Tomasz Fojtor, jego ojciec Jan i brat Leopold.

Karol Moj dobył z kieszeni noża i zranił Tomasza Fojtora ciężko dwukrotnie w piersi. Rannemu Fojtorowi udało się wyrwać nóż z rąk napastnika i zadał mu sześć cięć w brzuch i klatkę piersiową. W międzyczasie reszta obecnych wszczęła bójkę, w której używano krzeseł, stołków i lasek. Całe urządzenie mieszkaniowe zostało w czasie tej bójki zdemolowane.

Lokatorzy domu z wielkim wysiłkiem zdołali wreszcie zaprowadzić porządek. Ciężko ranny Karol Moj wskutek odniesionych ran zmarł. Jan Moj doznał złamania ręki i pozatem został kilkakrotnie ugodzony nożem. Został on przewieziony do szpitala hutniczego. Jakkolwiek stan jego zdrowia jest ciężki, to jednak życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo. Jan Fojtor i jego syn Leopold odnieśli lekkie okaleczenia i pozostali w leczeniu domowem. Pozatem ranny został również syn gospodarza, Błaszczyk, który starał się o załagodzenie sprzeczki. Tomasza Fojtora przytrzymała policja.

Rany jego są również ciężkie, jednak życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia faktycznej przyczyny tej krwawej bójki. (s)

Cygańskie „hokus-pokus",

czyli sztuka wyłudzania pieniędzy od naiwnych

Na posterunek policji w Olkuszu wpłynęło ciekawe doniesienie o oszustwie, popełnionem w wyrafinowany sposób przez cygankę Teklę Kwiatkowską, osiadłą chwilowo w Olkuszu.

Cyganka ta w dn. 17 bm., w czasie nieobecności gospodarzy, Musiałów z przedmieścia Parcze namówiła ich córkę, 16-letnią Katarzynę do wróżenia sobie z lusterka. Gdy dziewczyna opierała się żądaniu cyganki, ta nastraszyła ją chorobą i śmiercią.

Powolna już dziewczyna wręczyła cygance chusteczkę, kawałek chleba, jajko i swój włos z głowy, związała to wszystko do chusteczki, a następnie zawartość przygniotła lewą nogą. Wówczas cyganka podniosła chusteczkę, rozwinęła ją i pokazała zdumionej Musiałównie trupią główkę. Ten znak miał świadczyć o czekającej dziewczynę strasznej chorobie z dziurami na ciele i śmierci. — Od przestraszonej dziewczyny wyłudziła 15 zł., a następnie jeszcze 10 zł. za... odżegnanie choroby i nieszczęścia.

Po otrzymaniu 25 zł. cyganka wymówiła w pośpiechu „modlitwy", przeżegnała dziewczynę trupią główką i miała się udać na cmentarz zagrzebać węzełek z zawartością wraz z trupią główką.

Po zameldowaniu o fakcie przez rodziców Musiałówny, policja odnalazła cygankę i część pieniędzy od niej odebrała.

Z zemsty za zwrócenie się o interwencję do policji, Kwiatkowska cynicznie oskarżyła Musiałównę, że ta z własnej woli dała jej pieniądze z prośbą o spowodowanie rychłej śmierci ojczyma i wyjścia zamąż za swego kawalera.

Należy dodać, że w Olkuszu osiedliła się cała rodzina cyganów Kwiatkowskich, która niepokoi miejscową ludność swem natręctwem.



Henryk i Franciszka Kudlowie z Nikiszowca, stali Czytelnicy „Siedmiu Groszy", zawarli związek małżeński. Oby im się szczęściło na nowej drodze życia!

Najechanie przez samochód

Dnia 17 b. m. popoł. najechana została z własnej winy przez samochód hrabiego Hansa Józefa Matuschki, członka Komisji Mieszanej, w Katowicach na ul. Krakowskiej handlarka Rozalja Hudzikowa, która doznała złamania lewej nogi i ogólnych potłuczeń ciała.

Głupota czy sabotaż?

Niewyśledzeni do tej pory osobnicy położyli na torze kolejki wąskotorowej Szarlej — Buchacz, krótko przed przejazdem pociągu, wielki kamień. Jedynie wskutek szybkiej orjentacji obsługi, pociąg zatrzymano i przeszkodę usunięto.

Okropna śmierć robotnika

Wczoraj na hałdach kop. „Jowisz" w Wojkowicach Kom. robotnik Jan Wach z Wojkowic uległ wypadkowi strasznej śmierci.

Siedząc na wózkach z węglem, kamieniem i miałem, w pewnej chwili zeskoczył na ziemię tak nieszczęśliwie, że dostał się pod wózki i poniósł śmierć na miejscu. Z rozbitej czaszki mózg rozprysnął się na wszystkie strony, to też robotnicy na przestrzeni 20 mtr., zbierali śmiertelne szczątki kolegi.

Bezczelny S. A. Mann

Do więzienia w Tarnowskich Górach odstawiono obywatela niemieckiego Rudolfa Grzegonka, zam. w Bytomiu, członka S. A., który w dniu 17 bm. bawił w jednej z restauracyj w Szarleju-Piekarach, gdzie dopuścił się znieważenia Państwa Polskiego.

Śmierć ofiary postrzelenia

W związku z tragedją małżeńską, która wydarzyła się w ub piątek w Katowicach przy ul. Kopernika, przyczem postrzelona została przez zazdrosnego męża, Karola Dornioka, żona jego i przyjaciel jej, 19-letni czeladnik piekarski. Antoni Ploszczyk, dowiadujemy się, że Ploszczyk, nie odzyskawszy przytomności, zmarł wmiędzyczasie wskutek odniesionych poważnych ran.

45 posiedzenie Sejmu Śląskiego

W ub. poniedziałek odbyło się 45 posiedzenie III Sejmu Śląskiego, na którem po uczczeniu pamięci zmarłych posłów śp. Sosińskiego i Grzonki, poseł Chmielewski referował sprawozdanie komisji budżetowo-skarbowej o zamknięciach rachunkowych za lata 1922—1931/32.

W dalszym ciągu przyjęto projekt ustawy o umorzeniu sum przeznaczonych przez Sejm Śl. na administrację kościelną, oraz projekt ustawy o zwalczaniu chorób roślin i tępieniu szkodników roślin.

Nadto Sejm postanowił przeznaczyć 2 miljony zł. na roboty publiczne, celem złagodzenia klęski bezrobocia. Wkońcu Sejm uznał wygaśnięcie mandatów śp. posłów Sosińskiego i Grzonki oraz przyjął do wiadomości rezygnację z mandatu posła Wieniawy-Chmielewskiego, na których miejsce zostaną wprowadzeni nowi posłowie.

Pod koniec posiedzenia marszałek Wolny odczytał wniosek zespołu posłów Ch. D. i N P R., zwracający się do p. Wojewody o wydanie odpowiednich instrukcyj Wydz. Opieki Społecznej i Urzędom Pośrednictwa Pracy, aby urzędy te przyjmowały bezrobotnych do pracy, nie według przynależności partyjnej, lecz według zasług w dziedzinie pracy narodowej. Pierwszeństwo winni mieć przedewszystkiem bezrobotni, obarczeni liczną rodziną.

Na tem posiedzenie zamknięto. (as)



W Oświęcimiu odbyły się zawody piłkarskie między "Reprezentacją" a VII-mą klasą gimnazjum koedukacyjnego. Ilustracja przedstawia obie drużyny.

Gwałtowne zahamowanie powodem wykolejenia

Katastrofa kolejowa w Sosnowcu

W poniedziałek około godziny 10.30 w Sosnowcu, tuż obok ul. Naftowej wydarzyła się katastrofa kolejowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Pociąg towarowy jadący z Sosnowca do Szopienic, został tak nagle zahamowany, że 5 wagonów wyskoczyło z szyn i zatarasowało tor na znacznej przestrzeni. Wagony zostały zniszczone. Wskutek tego władze kolejowe wstrzymały ruch wszystkich pociągów między Sosnowcem a Śląskiem na przeciąg jednej godziny.

Po oczyszczeniu toru, podjęto normalny ruch.

Zwłoki dziecka przewiozła przez granicę

w zawiniątku

Dnia 6 bm. wyjechała niejaka Anna Ż. z Łagiewników Śl. wraz z nieślubnem swem dzieckiem, liczącem zaledwie dwa miesiące, do Wielkich Strzelec, celem odwiedzenia mieszkającej tam babki.

W czasie kikudniowego pobytu w Strzelcach dziecko zmarło dn. 15 bm. nagłą śmiercią, o czem Ż. nie powiadomiła tamtejszych władz. Ż.zabrała zwłoki niemowlęcia w zawiniątku i w dniu 16 bm. przekroczyła granicę pod Łagiewnikami, zgłaszając o śmierci dopiero miejscowemu lekarzowi, dr. Sobolowi. Celem stwierdzenia przyczyn nagłej i tajemniczej śmierci zarzadzono przeprowadzenie sekcji zwłok dziecka, które złożono w kostnicy miejscowej.

Pistolet w ręku dziecka

Dnia 17 listopada br. około godziny 14,30 na polu w Radzionkowie, obok ulicy Piekarskiej, postrzelił Alojzy Jany, lat 12, zamieszkały przy ulicy św. Wojciecha 15 z pistoletu 6 mm. Józefa Pietrygę, lat 13 z Radzionkowa, ul. Cmentarna w lewą nogę około pachwiny. Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwemu dr. Szolin z Radzionkowa, poczem odstawiono Pietrygę do szpitala powiatowego w Tarn. Górach.

Jak wstępne dochodzenia wykazały, Jany pożyczył sobie pistolet od niejakiego Emila Bujoczka. (Pi)

Unieruchomienie fabryki cementu w Goleszowie

Przeszło 500 robotników bez pracy

Dyrekcja fabryki cementu w Goleszowie, na Śląsku Cieszyńskim, wypowiedziała w dniu 15 b. m. pracę całej załodze, która w ciągu 14 dni zostanie zwolniona z pracy. Fabryka wskutek tego zarządzenia będzie zupełnie unieruchomiona, a ogółem 556 robotników znajdzie się na przeciąg całej zimy do marca 1935 r. bez pracy na bruku.

Jak informują, spodziewa się dyrekcja, że fabryka będzie mogła znowu rozpocząć dalszą pracę prawdopodobnie w marcu, wzgl. kwietniu b. r. Będzie to oczywiście zależało od tego, czy fabryka otrzyma większe zamówienia.

Ziemia zapadła się

w Szopienicach

Dnia 16 b. m. przedpoł. na terenie Sp. Giesche w Szopienicach w odległości 100 metrów od wieży wodnej, zapadła się ziemia na przestrzeni 8 metrów kwadratowych, oraz do głębokości 5 metrów zieblia. Zapadnięcie nastąpiło wskutek wybierania węgla pod ziemią w kopalni, względnie z powodu zawalenia się jakiegoś starego chodnika. Wypadku w ludziach na szczęście nie było.

Nowy warsztat fałszerski w Dąbrowie

Aresztowanie fabrykanta pieniędzy

Przed trzema dniami. policja będzińska aresztowała niejakiego Stefana Migalskiego, zam. w Dąbrowie. na kol. „Smugi". Migalski aresztowany został w czasie puszczania w obieg fałszywych monet 2-złotowych.

Przy aresztowanym znaleziono kilka nieudatnych falsyfikatów, co nasunęło przypuszczenie. że M. zawodowo zajmuje się kolportażem fałszywych pieniędzy.

Policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu zatrzymanego, które wyniki były nadspodziewane. W mieszkaniu Migalskiego znaleziono stop i formy do odlewania 20 i 50-groszówek, oraz 2-złotowych monet Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że Migalski zajmuje się fałszowaniem pieniędzy. W śledztwie, widząc niezbite dowody swej winy przyznał się do tego. tłumacząc się, że do przestępstwa zmusiła go nędza. Faktycznie. rodzina M., złożona z pięciu osób, żyje w skrajnej nędzy.

Aresztowanego z dowodami rzeczowemi przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Męczennica w Koronie

123

Łaski! Łaski! — krzyknęła nieszczęśliwa kobieta, wyciągając ręce. — Łaski!

Innego słowa nie mogła w tej chwili wymówić.

— Wstań pani! — rzekł car szorstko. — Nie jestem przyzwyczajony do tego, aby mnie ludzie nawet w moim parku prześladowali swemi sprawami. Jak pani mogła przestąpić mój zakaz?

— Ach Najjaśniejszy Panie! Jestem w rozpaczy...

— Wstań pani — przerwał car — i powiedz, czego chcesz!

— Przeczytaj Najjaśniejszy Panie moją prośbę — szepnęła, zalewając się łzami, — ja tam wszystko — napisałam — błagam o życie mojej córki, którą mi porwano. O Boże!

— Kto pani jest?

— Lady Corrigan!

Car rozłożył teraz arkusz i zaczął czytać.

Lady Wiktorja patrzała na jego twarz, śledząc każdy odcień w rysach cara, jakgdyby pragnęła przeniknąć jego najskrytsze myśli.

Car złożył znowu arkusz i przez chwilę milczał.

— Milady — odezwał się wkońcu, — żałuję cię bardzo, ale rzeczy tej zmienić nie mogę!

Nieszczęśliwa matka zachwiała się.

— Czemu? — jękła na wpół przytomna.

— Dyrektor policji, Wasyl, opowiedział mi dziś rano wszystko i pochwaliłem jego postępowanie! Na fałszerzy pieniędzy niema dość ostrej kary. I nie wiem, dlaczego nie miałbym tak samo ukarać księżnej Bassano, jak prostej wieśniaczki? Kto zawini, ten musi za to pokutować, bez względu na położenie towarzyskie.

— Ale moja córka nie jest księżną Bassano, to kłamstwo! Ja też zresztą nie żądam łaski dla niej, tylko sprawiedliwego zbadania tej sprawy, bo wszystko, co Wasyl mówił, jest kłamstwem!

— Dosyć, milady! Nie obrażaj moich urzędników! Oddal się teraz, cierpliwość moja jest wyczerpana!

— Więc moje dziecko ma być zgubione! — krzyknęła Lady Wiktorja. — Zgubione na zawsze! To niemożliwe! Najjaśniejszy Panie, zmiłuj się...

I zemdlona upadła na ziemię.

Sekretarz Raleig, on to bowiem odegrał rolę cara, był teraz w największym kłopocie. Żal mu było zostawić tutaj tej biednej kobiety, samej, bezsilnej i już się schylał, aby ją podnieść, gdy w głębi parku błysnęły światła i liczne postacie zaczęły się zbliżać ku niemu.

— Trzeba uciekać, — szepnął — inaczej mogłaby się ta sprawa źle dla mnie skończyć!

I szybko zniknął w gęstych zaroślach, otaczających park zamkowy.

Do miejsca, na którem leżała zemdlona lady Wiktorja, zbliżył się tymczasem stary szambelan cara w towarzystwie kilku hajduków.

— Tam leży ktoś! — zawołał nagle, wskazując na nieprzytomną.

— Tak — odrzekł jeden z hajduków — i to — kobieta!

— Nieżywa?

— Nie, tylko zemdlona!

— Nabierz wody z fontanny i potrzyj jej czoło! Byleby to nie była jaka nihilistka! Może udaje zemdloną, a ma w kieszeni bombę dynamitową? Trzeba przeszukać kieszenie...

I mówiąc to, zabrał się rzeczywiście do przejrzenia kieszeni, ale oprócz portmonetki i kilku drobnostek nic więcej nie znalazł.

Lady Wiktorja wkrótce otworzyła oczy.

— Zgubiona! Moja córka zgubiona! — szepnęła. — Nie ujrzę jej nigdy! O wielki carze, złamałeś serce matki!

— Uspokój się pani — rzekł szambelan — i zbierz twoje myśli!

— Gdzie car! — krzyknęła teraz gwałtownie. — Zaprowadźcie mnie do niego! On poszedł tam... tam... ja po raz drugi padnę mu do nóg... niech mnie pośle na Sybir... ach, on jest też tylko człowiekiem i musi się nademną zlitować!

— Jakaś obłąkana! — rzekł szambelan cicho do hajduków, zwracając się zaś do lady Corrigan, dodał głośno:

— Czego pani chce od cara?

— Gdzie on jest? Ja go muszę widzieć! Jeszcze raz!

— Jakto, jeszcze raz? Czy go pani już raz widziała?

— Naturalnie, przed chwilą i rozmawiałam z nim. Prosiłam go o łaskę dla mego dziecka, ale odmówił mi! Zlituj się pan i zaprowadź mnie do niego! Bóg ci to wynagrodzi!

Szambelan przekonany, że to obłąkana, nie wiedział, co na to powiedzieć.

— Jestem bogata — mówiła lady dalej, — dam panu sto tysięcy rubli, jeżeli zaprowadzisz mnie do cara, ale zaraz, bo każda minuta jest drogą! Moje dziecko jęczy w kajdanach. Panie! Sto tysięcy rubli!

— Wszystkie one rzucają miljonami, jak piłkami! — myślał szambelan.

— Uczyniłbym chętnie wszystko, co pani chce, — rzekł łagodnie — ale car wyjechał już do Petersburga. Jedź pani za nim!

— Dziękuję panu! Wyprowadź mnie tylko czemprędzej z parku. Koło głównej bramy czeka moja dorożka. Sama zabłądziłabym tutaj.

Szambelan podał jej ramię i zaprowadził ją do powozu, a gdy konie ruszyły, odetchnął swobodnie.

— Dzięki Bogu żem się pozbył tej obłąkanej!

Nieszczęśliwa lady Wiktorja kazała tymczasem dorożkarzowi pędzić, ile koniom sił starczy i stanąć koło zamku carskiego. Ach, ona nie przeczuwała, że stała się ofiarą oszukaństwa, które zacny baron Percy kazał popełnić w najlepszej wierze, w chęci oszczędzenia jej niepotrzebnego skandalu! A wszystko to było dziełem wyrodnego ojca i męża, nikczemnego lorda Corrigan.

ROZDZIAŁ CIII.
RECEPTA ZA PÓŁ MILJONA

Lady Wiktorja opuściła Petersburg i wróciła do Paryża.

Po owej nieszczęsnej rozmowie z carem poznała, że niema dla niej nadziei ocalenia córki, i, że dłuższy pobyt w Rosji niema żadnego celu.

W Paryżu zamieszkała znowu w swej willi na Polach Elizejskich i przepędzała całe dnie we łzach i rozpaczy za utraconem dzieckiem.

I zwolna zaczęła podupadać na zdrowiu do tego stopnia, że pewnej nocy musiała jej garderobiana iść do lekarza, a, nie znając dokładnie Paryża, zapytała policjanta, gdzie mieszka najlepszy doktór.

— Tam w tym małym domu! — odrzekł policjant. — Nie wiem jednak, czy on już wrócił.

Służąca pobiegła i zazdwoniła.

Po chwili otworzono okno i cichy, dźwięczny głos męski zapytał grzecznie:

— Czy do chorego?

— Ach tak! Pewna bogata pani zachorowała! — zaczęła służąca, ale doktór przerwał jej natychmiast.

— Zdaje mi się, że nie pytałem, czy bogaty chory, czy biedny! Ale proszę zaczekać, zaraz przyjdę!

I nie upłynęło pięć minut, a lekarz był już na ulicy.

— Daleko stąd? — rzekł do służącej.

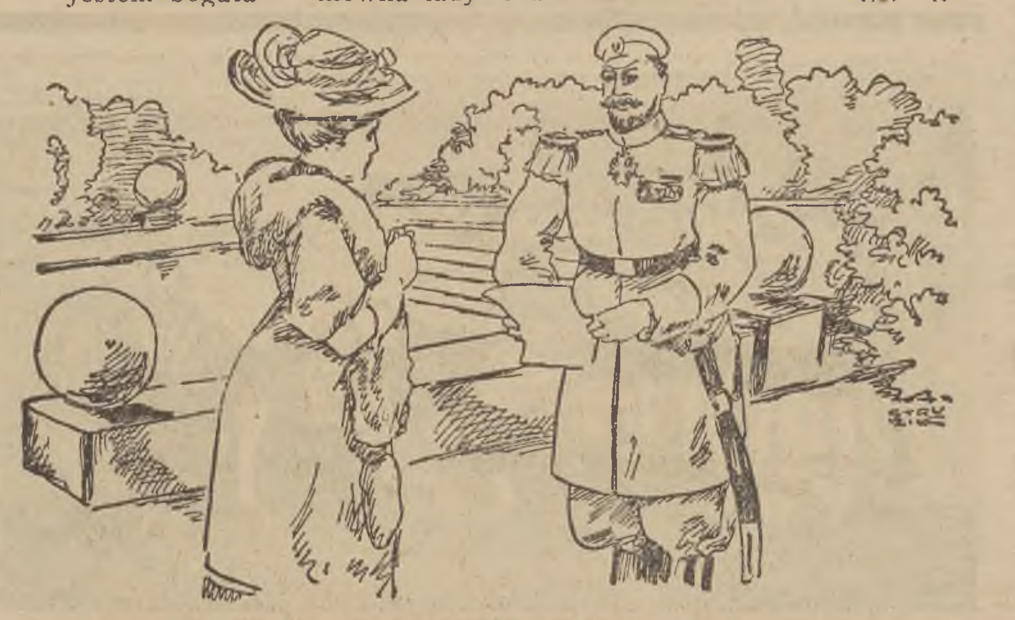
— Nie na Polach Elizejskich.

— Jak się nazywa chora?

— Jest to bardzo bogata lady, mnie się jednak zdaje, że u niej więcej jest dusza i serce chore, niż ciało!

— Może nerwy?

— O, może i to! Moja pani wróciła niedawno z Petersburga, gdzie



Dosyć, milady! Nie obrażaj moich urzędników! — rzekł car...

ją spotkało ciężkie nieszczęście.

— No, no, tak źle pewnie nie będzie. Ale jakże się nazywa ta lady?

— Lady Wiktorja Corrigan.

Doktór stanął, jak wryty..

— I to do niej mam iść?! — zawołał. — Czy lord pozwolił...

Lorda niema wcale w Paryżu!

— Ale on i w swej nieobecności rządzi całym domem?

— Tak — tym razem jednak nie zostawił żadnych dyspozycyj! Ach, moja pani, to prawdziwy anioł, niema drugiej tak dobrej, jak ona

— A lord?

— On się z panią nie może równać! Obawiam się też, że moja pani rozwiedzie się z mężem...

— Jest u niej jeszcze panna Diana de Bassano?

— O nie! Ona nie wróciła z nami do Paryża...

— Nie wróciła? Czemu? Opuściła lady Corrigan?

— Tak, ale nie z własnej woli!

— Jakto! — krzyknął doktór przerażony. — Czy lady Wiktorja oddaliła ją?

— Nie!

— Więc co się stało?

— Ach to bardzo smutna historja i proszę pana, nie wspominaj panny Bassano wobec milady, bo to jeszcze więcej ją drażni i męczy..

— Przecież to taka zacna dziewczyna!

— O tak i milady kochała ją, jak własną córkę! I z jej właśnie powodu chce się rozwieść z mężem! Bo on podobno przyczynił się do nieszczęścia, jakie spotkało pannę Bassano.

— Co się stało?

— Aresztowano ją w Petersburgu.

— Kto śmiał to uczynić? To być nie może!

— Żandarmi. Było to okropne! Związaną, skneblowaną zniesiono na dół i wrzucono do dorożki.. Ach, panie doktorze, myślałam, że mi serce pęknie z żalu!

Doktór patrzał na mówiącą, jakgdyby nie rozumiał jej słów

— Co to ma znaczyć? — szepnął

— O cóż ją podejrzewano?

— O fałszowanie pieniędzy, o wiarołomstwo mężowi, o rozmaite oszukaństwa i za to wszystko skazano ją na całe życie na Sybir.

Tritoni, on to bowiem był owym lekarzem, spuścił głowę i milczał.

— I to z mojej winy! — myślał. — Ja kazałem przybrać jej to nieszczęsne nazwisko.

Potem jednak obrócił się szybko do służącej i rzekł z błyszczącemi oczami:

— Spieszmy się! Muszę jaknajprędzej zobaczyć lady Corrigan, nie mamy ani chwili do stracenia.

W kilka minut później stanęli na miejscu i służąca poszła do sypialni lady Wiktorji, aby ją przygotować do wizyty doktora.

Tritoni został sam.

— Lord Corrigan — mówił sobie w duszy — musiał się dowiedzieć o tem, że to jego córka i postanowił ją usunąć. W Rosji wszystko jest możliwe, tam można, przekupić każdego wysokiego urzędnika, a nazwisko Bassano było dobrym pozorem do tego haniebnego czynu! Ale prawdziwa Djana de Bassano musiała rzeczywiście być winną... Bądź cobądź, trzeba Józefinę ratować.

— Milady prosi pana! — odezwała się w tej chwili garderobiana.

Tritoni wszedł do sypialni.

— Panie doktorze! — rzekła lady Wiktorja, słabym głosem Obawiam się, że dla mnie niema wiele nadziei i przyznam się też szczerze, że nie bardzo mi chodzi o życie! Moja dusza chora...

— Pan Bóg może ją uleczyć milady! — odpowiedział Tritoni poważnie. — On czyni cuda.

— Boże wielki! — zawołała chora, podnosząc głowę. — Czy ja się mylę? — Ten głos... Ach Bóg już uczynił cud, bo mi przysłał mego najlepszego przyjaciela! Wszakże to doktór Tritoni!

— Tak, milady, to ja! I słusznie nazwałaś mnie swoim najlepszym przyjacielem. Ja zawsze myślałem o pani i dlatego posłałem ci młodą dziewczynę, w której, prędzej czy później, byłabyś poznała najmilszą i najbliższą sercu twemu istotę.

— Ach! — zawołała z płaczem lady Wiktorja. — Miałam ją u siebie, nie wiedząc, kto ona jest i pokochałam ją z całego serca! A teraz znowu jestem samą i rozpacz przepełnia moją duszę! Ratuj ją i mnie, mój przyjacielu!

— Przedewszystkiem nie trać pani odwagi! — prosił Tritoni

— Ja bez mego dziecka żyć nie chcę i nie mogę! Ona tam jęczy w kajdanach...

— Uspokój się pani. Trzeba nam myśleć o sposobie ratowania Józefiny...

— To jej na imię Józefina? — przerwała lady Wiktorja. — Nie wiedziałam dotąd, jakie jest jej właściwe imię!

— Więc, aby ją ratować, musi mi pani wszystko dokładnie opowiedzieć.

— O ratunku niema mowy! Kto raz jest skazany na Sybir, ten jest zgubiony nazawsze. Ginęły tam setki tysięcy ludzi! Prosiłam cara o litość. Odmówił mi jej, a dyrektor policji, Wasyl, zbyt jest potężnym, aby mu się mógł ktoś oprzeć...

— Wasyl? — zawołał Tritoni. — Czy dobrze zrozumiałem to nazwisko?

— Tak jest, Wasyl. Jest to prawdziwy tyran i ogólnie nazywają go wilkiem petersburskim.

— I wilka można oswoić, — szepnął Tritoni — trzeba tylko na niego mocnego bata.

(Ciąg dalszy jutro)

Nadużycia naczelnika więzienia

Sensacyjny proces w Warszawie

Warszawa, 19. 11. Tel. wł.

Rozpoczął się proces b. naczelnika więzienia, przy ul. Długiej w Warszawie, Bronisława Hałupki. Na ławie oskarżonych zasiedli także, zastępca naczelnika Ołtuszewski i przodownik straży więziennej Piaskowski, oraz dostawca Kudelski. **Oskarżeni trwonili depozyty więźniów i sprzedawali zastawione w kancelarji przedmioty, a ponadto działali na szkodę skarbu państwa, wystawiając fałszywe kwity, oraz pobierając łapówki.** Obliczono, że Hałupka przywłaszczył sobie kilkanaście tysięcy złotych. Oskarżony nie wypłacał należnych zarobków tym więźniom, którzy zgłosili się do pracy. W kancelarji więziennej znaleziono również szereg podań więźniów, odbywających kary, skierowanych do ministra sprawiedliwości. **Papiery te nie ujrzały nigdy światła dziennego, gdyż Hałupka i jego towarzysze nie posyłali ich dalej.** Na rozprawie Hałupka przyznał się częściowo do winy twierdząc, że przywłaszczył sobie 3.000 zł. Ołtuszewski, oraz Piaskowski również przyznali się do winy, natomiast oskarżony Kudelski, nie przyznał się do zarzucanego mu przestępstwa.

Przed pogrzebem kard. Gasparriego

Gabinet zmarłego opieczętowano

Rzym, 19. 11. Tel. wł.

Ojciec św. Pius XI. przyjął z wielkim smutkiem wiadomość o zgonie kard. Gasparriego. Papież oświadczył, że w osobie zmarłego Kościół katolicki traci jednego z najwybitniejszych swoich przedstawicieli. **Z polecenia papieskiego gabinet zmarłego kardynała został opieczętowany.** Papiery i dokumenty pozostawione przez zmarłego będą przekazane archiwum watykańskiemu. Wielki mistrz ceremonji Caccia Dominioni otrzymał od Ojca św. wskazówki w sprawie pogrzebu kardynała Gasparriego. **Po uroczystościach w Rzymie, zwłoki kardynała będą przewiezione do jego miejscowości rodzinnej Ussita w Umbrji.**

Kard. Faulhaber protestuje

przeciwko neopogaństwu i żydowstwu

Monachjum, 19. 11. (PAT)

W kościołach katolickich w Monachjum rozpowszechniania jest ulotka, w której kard. Faulhaber potępia w bardzo ostry sposób postępowanie pisma „Blitz", organu występującego w obronie wiary i obyczajów niemieckich, które przejmując z socjalistycznej prasy zagranicznej sfałszowane kazanie kardynała na temat Starego Testamentu, zaatakowało go w ostry sposób. **Nazajutrz po ukazaniu się ulotki, pismo „Blitz", jak już donosiliśmy, zostało przez policję polityczną zawieszone.**

W załączniku do ulotki sekretarjat kardynała publikuje list, wystosowany do prezydjum światowego kongresu żydowskiego w Genewie, **w którym kardynał protestuje przeciw wymienianiu jego nazwiska w środowisku, obierającem sobie za cel bojkot gospodarczy Niemiec.** Dalej kardynał stwierdza, że w swych kazaniach adwentowych wystąpił w obronie starobiblijnego piśmiennictwa hebrajskiego a nie poruszał zupełnie aktualnych kwestyj żydowskich. **Wobec powyższego, kardynał nie może przyjąć pochwał, jakie padły pod jego adresem na kongresie żydów w Genewie.**

Po otrzymaniu posagu rozszedł się z żoną

Sensacyjny proces warszawskiego lekarza

Warszawa, 19. 11. Tel. wł.

Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w sprawie lekarza żydowskiego dr. Borysa Rubinsteina, który był oskarżony o popełnienie oszustwa matrymonjalnego. Rubinstein ożenił się z córką bogatego kupca i otrzymał przed ślubem tytułem posagu 6.000 dolarów. **Kilka dni po ślubie małżonkowie rozeszli się.**

Sąd skazał lekarza na jeden rok więzienia, uznając, że ożenił się on mając tylko na celu zdobycie posagu. Jednocześnie zasądzono powództwo cywilne na rzecz b. żony w wysokości przeszło 39.000 zł. Wśród okoliczności obciążających, sąd podkreślił, że dr. Rubinstein stwierdził z zadowoleniem, **że religja żydowska jest bardzo dobra, bo zezwala na łatwy rozwód.**

Przed otwarciem sesji

Zjazd polityków w Genewie

Genewa, 19. 11. Tel. wł.

W Genewie panuje znaczne ożywienie w związku ze zbliżającemi się obradami prezydjum komisji rozbrojeniowej, oraz zgromadzenia Ligi Narodów. **W poniedziałek odbyło się śniadanie, w którem wzięli udział ministrowie Benesz, Jewticz i Titulescu. Naradzali się oni w sprawie wspólnego wystąpienia celem wyśledzenia zbrodni marsylijskiej.** W kołach genewskich panuje przekonanie, że skarga jugosłowiańska wejdzie na porządek obrad Ligi dopiero na sesji styczniowej, ale memorjał jugosłowiański w sprawie zabójstwa króla Aleksandra zostanie według wszelkiego prawdopodobieństwa przedłożony na obecnej sesji. Memorjał ten obejmuje około 40 stron pisma maszynowego. Ministrowie Titulescu i Benesz całkowicie podzielają opinję ministra Jewticza w tej sprawie. **Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson, który w niedzielę przybył do Genewy, konferował w poniedziałek z delegatem amerykańskim Wilsonem, oraz delegatami innych państw w sprawie posiedzenia biura komisji rozbrojeniowej.** Jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych, podczas poniedziałkowych rozmów omawiano między innemi sprawę kontroli produkcji i handlu bronią. Posiedzenia biura konferencji rozbrojeniowej odbędzie się we wtorek. Plenarne zgromadzenie Ligi Narodów zajmować się będzie sprawą konfliktu paragwajsko - boliwijskiego i przyjmie niewątpliwie sprawozdanie komisji, ogłoszone w poniedziałek.

Warszawa, 19. 11. PAT.

Na rozpoczynającej się we wtorek sesji Zgromadzenia Ligi Narodów i Prezydjum Konferencji Rozbrojeniowej Polskę reprezentować będzie ambasador Raczyński, który tym razem jeszcze weźmie udział w obradach genewskich. poczem wyjedzie na stałe na swą placówkę londyńską. **Kierownictwo stałej delegacji polskiej przy Lidze Narodów obejmie p. Tytus Komarnicki.**

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— W preliminarzu budżetowym przewidziano 1,200.000 zł. na budowę wielkiego dworca lotniczego w Gdyni. Pozostaje to w związku z projektowaniem linji lotniczej komunikacyjnej przez Morze Bałtyckie do Skandynawji.

— Po wprowadzeniu w życie nowego dekretu o ubezpieczeniach społecznych w Warszawskiej Ubezpieczalni Społecznej, ubędzie 5.200 ubezpieczonych, zarabiających powyżej 720 zł. miesięcznie. Oznacza to dla ubezpieczalni zmniejszenie wpływów o 4 i pół miljona zł. Liczba skreśleń może być jeszcze większa, jeżeli ministerstwo spraw wojskowych przyzna uprawnienia do zwalniania z przymusu ubezpieczenia pracowników niektórych przedsiębiorstw wojskowych.

— Dyrekcje szkół upoważnione zostały do umarzania taksy administracyjnej w stosunku do tych uczniów, którzy przerwali naukę przed ostatecznym terminem uiszczenia pierwszej raty czesnego, t. zn. do dnia 20 listopada br.

— Ruch antyreligijny w Meksyku przybiera na sile. W miejscowości Acajeto rozszalały tłum rozszarpał dwie kobiety, które protestowały przeciwko wykonywaniu zarządzeń antykościelnych.

Tajna radjostacja

Ryga, 19. 11. Tel. wł.

Na terenie Kłajpedy działa od kilku dni tajna radjostacja, nadająca informacje w języku niemieckim na fali kowieńskiej. Tajna radjostacja uniemożliwia wykonywanie programu normalnego stacji kowieńskiej. **Władze litewskie nie zdołały dotychczas wykryć tej tajnej radjostacji.**

Ułatwienia dla automobilistów

Berlin, 19. 11. (PAT)

Ministerstwo Komunikacji Rzeszy wydało rozporządzenie, dotyczące międzynarodowego ruchu samochodowego. **Dzięki temu zarządzeniu, przejazdy samochodów cudzoziemskich przez Niemcy będą znacznie ułatwione.** Niemcy uznawać będą zagraniczne zaświadczenia, nadające prawo jazdy. Każdy cudzoziemiec, posiadający takie zaświadczenie, wydane przez jego kraj, będzie mógł prowadzić przez Niemcy swój samochód. Zaświadczenia wydane w obcym języku, muszą być poświadczone przez konsulat niemiecki i zatwierdzone przez automobilklub danego kraju.

Marsz bezrobotnych

Paryż, 19. 11. Tel. wł.

W Nancy odbył się marsz bezrobotnych, w którym wzięło udział 5.000 osób. Niesiono plakaty z napisami **„dajcie nam chleba i pracy".** Prefekt departamentu przyjął delegację, która wręczyła mu postulaty bezrobotnych. Następnie manifestanci rozeszli się spokojnie do domów.

TU WYCIĄĆ

Humor

SĘDZIA, KTÓRY ZNA SWYCH KLIJENTÓW.

W Chicago sądzą kieszonkowego złodzieja złapanego na gorącym uczynku kradzieży.

— Pięćdziesiąt dolarów kary! — mówi sędzia.

— Oskarżony nie ma tyle — wtrąca policjant — przeszukałem mu wszystkie kieszenie.

— To nic, — odpowiada sędzia — puścić go w tłum, ale nie spuszczać z oka i przyprowadzić za godzinę.

RADA STAREGO.

Młody małżonek: — Moja żona woli rano kawę, podczas gdy ja pasjami lubię na śniadanie herbatę.

Stary żonkoś: — Ręczę ci, że się przyzwyczaisz wkrótce do kawy.

ROZMÓWKI MAŁŻEŃSKIE.

On: — Moja najdroższa. Idąc do kasy oszczędności będziesz przechodziła koło magazynu z kapeluszami, prawda?

Ona: — Tak jest, mój skarbie.

On: — Ukochana, zrób mi tę łaskę i przejdź tamtędy bez wstępowa

— 304 —

warzysze otrzymywali z domu wysokie dodatki, Wessely musiał w inny sposób podwyższyć swoje szczupłe dochody. Aby zarobić trochę pieniędzy, dawał potajemnie lekcje prywatne w języku francuskim, włoskim, w matematyce i na fortepianie.

Do jego uczenic należała także córka człowieka, o którym już w toku naszego opowiadania wspominaliśmy, chociaż nie bardzo zaszczytnie.

Wolf, dawniejszy kamerdyner Henryka, umiał tak wyzyskać lekkomyślność i łatwowierność swego pana, że gdy Henryk stracił wszystko co do grosza, Wolf miał już spory majątek. Chcąc sobie teraz wypocząć, dał pieniądze na procent, zatrzymał sobie jednak tyle jeszcze, że tu i ówdzie pożyczał mniejsze sumy na ogromne procenty. Był to jego poboczny dochód i małe zajęcie, służyć bowiem nie chciał. Po co być służącym, jeżeli można być panem! Dosyć długo słuchał rozkazów, teraz i on rozkazywać będzie!

Urządził więc dom swój w Wiedniu bardzo wytwornie i zajmował całe pierwsze piętro, podczas kiedy dwa drugie piętra wydzierżawił za wysoką cenę. Dla siebie miał dziesięć pokojów — było to za wiele dla pojedyńczej osoby, bo Wolf nie miał, jak się zdawało ani żony ani dzieci.

Służba jego składała się ze starej kucharki i lokaja, których znalazł gdzieś na ulicy i oboje, nie chcąc wracać do dawniejszej nędzy, znosili cierpliwie jego złość i wypełniali naślep jego rozkazy.

Z początku czuł się Wolf bardzo szczęśliwy, sypiał długo, jadł dobrze wychodził na przechadzkę, wieczory zaś spędzał w ogródkowych teatrzykach. Chociaż wyglądał staro, to przecież starym

— 301 —

— To wy macie tyle koni?

— Tak!

Leon otworzył drzwiczki karety i Henryk i Lea usiedli na miękkich jedwabnych poduszkach. W kilka minut później ruszono z miejsca, a gdy się Henryk wychylił oknem, zauważył, że nie dwadzieścia koni, lecz dwudziestu jego opryszków ciągnęło powóz pod górę.

Wyżej i wyżej wiodła droga do zamku, coraz wolniej posuwał się ciężki powóz, ale nareszcie stanęli wszyscy szczęśliwie na miejscu.

— Jesteśmy w domu! — rzekł Henryk do żony.

ROZDZIAŁ XXIV.

Z KAMERDYNERA NA MILJONERA.

Trzy miesiące minęły od owego dnia i to, co Henryk powiedział swoim towarzyszom i co im przyrzekł, spełniło się. W całej okolicy, wzdłuż granicy galicyjsko - austrjackiej nie mówiono o niczem innem, jak o rozbójnikach tatrzańskich. Była to zagadkowa jakaś, tajemnicza banda, która okropnemi wsławiła się już czynami, pracując zawsze z nadzwyczajnem szczęściem i nadzwyczajnem powodzeniem.

Od trzech miesięcy dziwne się tu działy rzeczy, takie, o jakich dawniej nikomu się nawet nie śniło.

Napadano i rabowano zamożne dwory, dziedziców wyciągano z łóżek i pod groźbą śmierci zmuszano do wydawania pieniędzy, i biada temu, kto się nie pospieszył z wykonaniem jego rozkazu.

Zabijano go natychmiast bez miłosierdzia.

Zdarzyło się to już kilka razy.

Masowe wydalanie robotników polskich we Francji

O zapomogi na powrót do kraju

Warszawa, 19. 11. Tel. wł.
Według raportów polskich władz konsularnych, w dniu 1 stycznia przebywało we Francji ogółem 523.000 obywateli polskich. W ciągu 10 miesięcy b. r. około 5.000 górników i robotników zostało wydalonych z pracy i powróciło do kraju. **Liczba obywateli polskich, przebywających obecnie we Francji, jest obliczona zatem na 518.000.** W sumie tej znajduje się około 100.000 robotników rolnych, około 90.000 górników i przeszło 60.000 robotników przemysłowych.

Lyon, 19. 11. Tel. wł.
W ostatnich czasach zauważyć się daje nowa fala zwolnień polskich robotników, pracujących we francuskich zakładach przemysłowych.

W środkowej Francji, fabryki metalurgiczne i włókiennicze wymówiły pracę około 500 robotnikom narodowości polskiej.

Ponieważ w większości gmin, zamieszkałych przez tych robotników niema ubezpieczeń społecznych, więc pozbawieni pracy, muszą wracać do kraju, gdyż na miejscu nie posiadają żadnych środków do życia. **Władze polskie wszczęły starania o przyznanie przez fabryki zwolnionym robotnikom zapomóg na powrót do kraju. W większości wypadków starania te osiągnęły pożądany skutek.**

Paryż, 19. 11. PAT.
Wydawany przez znanych przyjaciół Polski, braci Leblond, tygodnik „La Vie", podkreśla ołbrzymie usługi, jakie przemysłowi francuskiemu oddają robotnicy polscy. **Robotnicy ci są przykładem energji i fachowości w wielu przedsiębiorstwach francuskich, dzieląc z robotnikami francuskimi los i nieszczęście, zyskali sobie niezaprzeczalne prawo moralne, aby ich traktowano na równi z robotnikami francuskimi.** Zasłużyli sobie oni i na względy specjalne tych, którzy mogli w ciężkich chwilach uruchomić swój przemysł i gospodarstwa rolne, wyłącznie dzięki pomocy i pracy robotników polskich.

Śp. Kardynał Piotr Gasparri

Zmarły w Rzymie kardynał **Piotr Gasparri** urodził się 5 maja 1852 r. **w Usitta**, mieście umbryjskiem. Po ukończeniu nauk średnich, rozpoczął studja duchowne w seminarjum w Nepi, a następnie w Rzymie uzyskał **doktorat teologji, filozofji i prawa kanonicznego.** Wówczas kardy-



nał Mertel powołał go na stanowisko swego sekretarza. W jakiś czas potem otrzymał Piotr Gasparri **katedrę prawa kanonicznego w Instytucie Katolickim w Paryżu**, gdzie prowadził wykłady do roku 1898. W roku tym otrzymał tytuł **Arcybiskupa Cezarei** i objął stanowisko **Legata Stolicy Apostolskiej w trzech republikach południowo - amerykańskich mianowicie Peru, Boliwji i Equadorze.**

Mianowany w trzy lata później **sekretarzem Kongregacji** dla specjalnych poruczeń, przeprowadził **kodyfikację prawa kanonicznego.** Praca ta trwała do roku 1916. Tymczasem już w roku 1909 przyjęty został **do Kolegjum Kardynalskiego**, a po ukończeniu prac kodyfikacyjnych otrzymał stanowisko **Szambelana Kościoła Katolickiego.**

Mianowany przez papieża Benedykta XV. **Kardynałem Sekretarzem Stanu**, pozostał na tem stanowisku i po objęciu tronu papieskiego przez jego następcę, obecnego Papieża **Piusa XI.** Jest to wypadek dość odosobiony, żeby polityka Kardynała Sekretarza Stanu zyskała uznanie dwóch papieży.

Działalność kard. Gasparriego na stanowisku kierownika polityki Watykanu zaznaczyła się **powiększeniem liczby przedstawicielstw dyplomatycznych Papiestwa z 14 do 27. Pozatem był on głównym współpracownikiem Piusa XI. przy przeprowadzeniu rokowań z rządem włoskim o** traktat lateraneński, przywracający Państwo Kościelne pod nazwę Państwa Watykańskiego. Traktat lateraneński podpisał imieniem Stolicy Apostolskiej właśnie **kard. Gasparri.**

Był to jego ostatni wielki czyn w służbie Kościoła.

Ostatnio zdrowie skłoniło go do wycofania się ze stanowiska Kardynała Sekretarza Stanu, które objął po nim **kard. Pacelli w r. 1929.** Od tej chwili kard. Gasparri oddał się głównie pracy naukowej.

Ś. p. kard. Gasparri ceniony był bardzo przez papieża Piusa XI, czego dowodem może być fakt, że 70 rocznica urodzin Papieża, przypadająca równocześnie z 50 rocznicą kapłaństwa kard. Gasparriego, obchodzona była z polecenia Piusa XI równocześnie.

Kard. Piotr Gasparri posiada bratanka, Henryka Gasparriego, który jest również kardynałem.

„Kancelarja wodza partji narodowo-socjalistycznej"

Berlin, 19. 11. (PAT)
Rozporządzeniem Hitlera utworzona została specjalna **„kancelarja wodza partji narodowo-socjalistycznej"**, do której zakresu działania należą sprawy, wynikające ze stosunku między kancierzem a formacjami partyjnemi. Szefem kancelarji zamianowany został Filip Bouhler, dotychczasowy sekretarz generalny kierownictwa partyjnego, a ostatnio prezydent policji w Monachjum.

Walki w Poł. Ameryce

Londyn, 19. 11. Tel. wł.
Argentyński minister spraw zagranicznych oświadczył przedstawicielom Paragwaju i Boliwji, że argentyńska straż graniczna otrzymała polecenie rozbrajania oraz internowania oddziałów paragwajskich i boliwijskich, które uciekają z terenów walk w Gran Chaco i przekraczają granicę argentyńską.

Likwidacja Sowpoltorgu

O zwrot 500 tysięcy rubli w złocie

Warszawa, 19. 11. Tel. wł.
Przed pięciu tygodniami wyjechał do Moskwy przedstawiciel polskich udziałowców Sowpoltorgu prof. Kasperowicz. Podróż prof. Kasperowicza miała na celu ostateczne załatwienie wszystkich kwestyj, związanych z likwidacją Sowpoltorgu. Udziałowcy polscy projektowali, aby likwidację interesów Sowpoltorgu przejął w Warszawie Polros, a w Moskwie Narkomwniesztorg. **Postanowiono domagać się zwrotu wpłaconych przez Polaków kapitałów zakładowych w sumie 500.000 rubli w złocie.** Kilkutygodniowe rokowania, prowadzone w Moskwie, nie dały dotychczas wyniku. Pobyt prof. Kasperowicza w Moskwie przedłuża się i trwa już 6 tygodni z rzędu.

Sprawa opieki społecznej na Górnym Śląsku

Warszawa, 19. 11. Tel. wł.
W związku z wiadomością o ogłoszeniu przez ministra opieki społecznej nowych przepisów o redukcji robotników na Górnym Śląsku, dowiadujemy się, że na Górnym Śląsku obowiązują nadal przepisy rozporządzenia o środkach przeciwko zwijaniu i unieruchamianiu zakładów, ogłoszonego w polskiem brzmieniu rozporządzeniem z dnia 14 lipca 1924 r., a więc przed zgóry 10 lat. **Wobec tego ministerstwo opieki społecznej ogłosiło nową redakcję jednego z artykułów tych przepisów, nie zmieniającą w niczem zasadniczego postępowania dotychczasowego w tej dziedzinie.**

Odebranie debitu dziennikom w Saarze

Saarbruecken, 19. 11. (PAT)
Komisja Rządząca odebrała debit wiedeńskiej „Reichspost" na czas nieograniczony oraz emigranckiemu dziennikowi niemieckiemu „Parisien Tagblatt" na okres 2 tygodni. **Decyzję tę spowodowało podanie przez wspomniane dzienniki pogłoski o spisku na życie prezesa komisji rządzącej Knoxa i szeregu innych osób.**

Proces o majątek Habsburgów

Budapeszt, 19. 11. Tel. wł.
Arcyksiążę Józef Habsburg ma wnieść do trybunału międzynarodowego w Hadze skargę przeciwko Republice Czechosłowackiej o zwrot majątku Kistapolcsanyi, leżącego ongiś w granicach monarchji austro-węgierskiej. **Traktat pokojowy konfiskował wprawdzie wszystkie majątki Habsburgów na rzecz państwa, jak się jednak okazuje, majątek Kistapolcsanyi był dobrami, zakupionemi z prywatnej szkatuły arcyksięcia Józefa, i jako taki nie podlegałby przepisom traktatu.**

Obecnie w dawnym majątku Habsburgów posiada letnią rezydencję prezydent Masaryk.

Przymus rodzynkowy

Wiedeń, 19. 11. Tel. wł.
Z Aten donoszą, że rząd grecki chcąc zapobiec nadmiernemu spadkowi cen rodzynek, których produkcja w roku bieżącym przewyższa wielokrotnie produkcję lat ostatnich, wprowa**dził dla trzech głównych miast greckich, mianowicie Aten, Pireus i Salonik przymus używania rodzynek przy wypieku chleba.**

Odpowiedzi redakcji

1001 G. 1. Egzekucje w takich sprawach są odroczone. Także w spłacie długu są znaczne udogodnienia. 2. Miejsce zatrudnienia.

— M. B. Tarnowskie Góry. Mamy już inny artykuł na ten temat. Rękopis jest do odebrania w redakcji, między godz. 11—14, u sekretarki.

Karol i Maks K., Bogucice. Prosimy przysłać fotografję, zamieścimy ją bezpłatnie, naturalnie bez życzeń od Panów, tylko z podpisem, że idzie o Czytelniczkę „Siedmiu Groszy".

S. J., Szopienice. 20 bm. o godz. 18 będę oczekiwał w redakcji „Siedmiu Groszy".

TU WYCIĄĆ!

— 302 —

Bogaci podróżujący, którzy mieli własne powozy, bywali także napadani na drodze we dnie i w nocy. Każdy musiał złożyć okup, potem wolno im było jechać dalej.

Jednem słowem — koło granicy nikt nie był pewny życia.

Banda opryszków musiała być bardzo liczną, a kapitan nadzwyczaj przezornym i odważnym człowiekiem, umiejącym doskonale zarządzać wyprawami. Opryszki byli zarazem przemytnikami, którzy w niesłychanie zręczny sposób przenosili towary z jednego kraju do drugiego. Pomimo nadludzkich prawie usiłowań urzędników węgierskich, nie udało się im jeszcze dotąd pochwycić ani jednego przemytnika.

Rząd austrjacki wyznaczył nagrody, ale daremnie.

Gdyby było chodziło o napadanie i rabowanie osób prywatnych, rząd nie byłby się tak bardzo o to troszczył. Ale, że przemytnicy ciężko krzywdzili skarb państwa, przeto doniesiono o całej sprawie do Wiednia i stamtąd wysłano natychmiast cesarskiego komisarza nad granicę, aby jaknajprędzej zbadał rzecz i zaprowadził wszędzie porządek. Tylko energiczny człowiek mógł to załatwić.

I komisarz był energiczny.

— To tylko niedbalstwo niższych urzędników winne! — mówił do swoich kolegów. — Gdyby nie to, przemytnictwo nie mogłoby przybrać takich rozmiarów. Gdyby każdy z nich wypełniał swój obowiązek, coś podobnego nie byłoby wcale możliwe!

I pewnego dnia wpadł jak piorun do domu, w którym mieszkali urzędnicy cła, zwymyślał

— 303 —

wszystkich, skląl straszliwie, aż się mury trzęsły i wkońcu ofiarował się sam schwytać przemytników w najkrótszym czasie.

Ale, gdy po upływie czterech tygodni nie udało mu się nawet zdaleka zobaczyć przemytnika, pomimo, że całemi nocami biegał po lasach i porządnego nabawił się kataru, musiał wrócić z niczem do Wiednia.

A gdy minister zapytał go, co zdziałał przez czas swego pobytu nad granicą, odrzekł z wielką pewnością siebie:

— Stwierdziłem, że z Galicji dużo przemytników przechodzi do Węgier, ale to nic nie szkodzi, my przez to żadnej nie ponosimy straty. Z Węgier do Galicji nie przenoszą nic, bo przemytnicy dobrze wiedzą, że my jesteśmy bardzo czujni.

Potem poprosił o czterotygodniowy urlop, aby się położyć do łóżka i wyleczyć z kataru!

W głębi duszy poprzysiągł sobie uroczyście, że nawet w sto koni nic zaciągnie go już nikt do tej obrzydłej miejscowości. W ten sposób nie przeszkadzano przemytnikom zanadto i Bóg wie, jak bardzo byliby się rozpanoszyli, gdyby nie pewien młody urzędnik, którego stosunki te niezmiernie gniewały i oburzały:

Młody ten człowiek nazywał się Franciszek Wessely i tylko smutne stosunki familijne zmusiły go do obrania karjery celnika granicznego.

Wessely bowiem pochodził z starej szlacheckiej rodziny i był oficerem. Służył w Wiedniu i przepowiadano mu świetną karjerę. Był bardzo wykształcony, znał języki, ale na nieszczęście nie był synem bogatych rodziców. I podczas gdy jego to-

Humor

NA NALEWKACH.
— Dokąd pani Salomonowa jedzie na lato na świeże powietrze?
— Do Kaczy Dołek. To kochana Dawidowa, jest w tym roku najmodniejsze powietrze.

MIĘDZY PRZYJACIÓŁMI.
— Czy dasz wiarę, to 5 lat upłynęło, jak jesteśmy po ślubie, a wciąż równo się kochamy, jak w dniu ślubu.
— Przecież wówczas tak się kłóciliście!
— Tak, no i teraz to samo robimy!

W SZKOLE.
Nauczyciel: — Powiedz mi, jakie produkty sprowadzamy z Indyj?
Uczeń: — Nie wiem.
— A skąd nabywacie cukier?
— Cukier pożycza się od sąsiadki!

NA DANCINGU.
Romantyk: — Od paru dni kompromituje mi pan żonę. Pan mi za to zapłaci.
Cynik: — Choć to ciężkie czasy, zapytam jednak: ile?

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Ciekawy odczyt

Dzisiaj, we wtorek o godz. 18, zostanie wygłoszony przed mikrofonem rozgłośni katowickiej odczyt por. Kasprzyka p. t. „Przed sezonem narciarskim".

Nadzwyczaj aktualne uwagi tego znakomitego znawcy sportu narciarskiego zainteresują niewątpliwie najszersze masy zwolenników tego sportu. Odczyt zawiera dla wszystkich bardzo cenne uwagi i powinien być wysłuchany przez każdego czynnego narciarza, jakoteż i tych, którzy dopiero w bieżącym sezonie mają zamiar uprawiać narciarstwo.

Stan tabeli o mistrzostwo bokserskie Środkowej Europy

Po meczu Węgier z Czechosłowacją sytuacja w tabeli rozgrywek przedstawia się korzystniej dla Polski. Tabela przybrała obecnie wygląd następujący:

Państwo	Gier	Pkt.	St. zw.
Niemcy	2	4:0	25:7
Polska	3	4:2	27:21
Węgry	4	4:4	33:31
Czechosłowacja	4	4:4	29:35
Austrja	2	0:4	14:34

Włochy jeszcze nie walczyły, a udział ich w rozgrywkach wogóle pozostaje pod znakiem zapytania. Również dalszy start bokserów austrjackich jest wątpliwym ze względu na zły stan finansów związku austrjackiego, który nawet do chwili obecnej nie opłacił wkładki do federacji i nosi się z zamiarem wycofania się z rozgrywek.

Co słychać za granicą?

W zawodach piłkarskich najważniejszych ośrodkach środkowej Europy uzyskano następujące wyniki:

Budapeszt. Ferencsvaros — Szeged 2:2 (gra przerwana). Budai F. C. — Szorogszar 0:2, Ujpesti — Phöbus 5:3, Bocskai — Hungaria 2:0, III Ker — Kispest 3:1, Attila — Szomogy 2:0.

Praga. Bohemians — Prostejov 3:3, Kladno — Židenice 2:1, SK. Pilzno — Victoria (Pilzno) 6:1, Slavia — Teplitzer FK. 2:2, Czechie Karin — Koln 3:2, Sparta — DFC. 7:3.

Paryż. Arsenal (Londyn) — Racing 3:0. Reprezentacja Paryża — Sztokholm 1:0.

Rzym. Juventus — Ambrosiana 1:0, FC. Rzym — Lazio (Rzym) 1:1, Medjolan — Turyn 0:0, Sampierdarena — Pro Vercelli 3:2, Florencja — Neapol 3:2, Palermo — Brescia 0:0, Alesandria — Livorno 4:1, Triest — Bologna 3:1.

Wiedeń. Libertas — SK Favoriten 3:1, Admira — Florisdorf 1:1, Wacker — Hakoah 4:3, Rapid Sportklub 3:2 F. C. Wien — Austria 1:1, Vienna — Wiener AC. 2:0. W mistrzostwie prowadzenie objął Rapid.

Berlin. W międzynarodowym turnieju hokeju na lodzie, rozegranym obecnie w Pałacu Sportowym w Berlinie rozegrano dotychczas następujące spotkania: Streathoom (Londyn) — S. C. Riessersee 3:1 (1:0, 1:0, 1:0), Berliner S. C. — Göta (Sztokholm) 1:1 (0:0, 0:1, 1:0).

Paryż. W tutejszym Pałacu Lodowym odbył się w ramach turnieju europejskiego mecz hokeju na lodzie między drużyną angielską Richmond Hawks a paryską drużyną Paris Volants, który zakończył się zwycięstwem Anglików 3:1 (0:0, 0:0, 3:1).

Berlin. Termin spotkania bokserskiego o mistrzostwo w wadze lekkiej Europy między pięściarzem włoskim Orlandim a mistrzem Niemiec Stegemannem wyznaczony został na 8 grudnia w Medjolanie.

Sport w Oświęcimiu

Ping-pong w Oświęcimiu. W ub. niedzielę rozegrały dwie drużyny ping-pongowe „Strzelca" zawody z „Tel-chajem", przegrywając je w stosunku 4:3. Poszczególne gry miały przebieg następujący. Przedmecz II drużyna Zw. Strzeleckiego — II druż. „Tel-chaj" 3:4. Twardzik (S) — Gutherz 21:19, 21:19. Piotrowski (S) — Band 16:21, 14:21. Wojtowicz (S) — Leiner 19:21, 16:21. Wójcik (S) — Hornung 21:12, 21:19. Kuliga (S) — Hirschfeld M. 19:21, 17:21. Kugler (S) — Hirschfeld J. 21:18, 21:17. Krawczyk (S) — Hornung 12:21, 18:21. Ogólny wynik 4:3 na korzyść „Tel-chaj". I drużyny: Zw. Strzelecki Oświęcim — Tel-chaj 3:4. Frydel (S) — Gutherz 19:21, 14:21. Cichoń (S) — Feiweles 22:20, 21:18. Kot (S) — Band 19:21, 17:21. Majkut (S) — Geller 21:15, 21:14, 9:21. Pichocki (S) — Zimre 21:16, 22:20. Słoczek (S) — Goldberger 21:18, 16,21, 21:9. Pępek (S) — Altmann 16:21, 14:21. Sędzia p. Myrdko.

Piłka nożna na olimpjadzie 1936 r. w Berlinie

W Paryżu obradowała w ub. niedzielę egzekutywa międzynarodowej federacji piłkarskiej (Fi Fa), w obecności przewodniczącego Rimetta, Sedrayrsa, Mauro, Fischer a, prof. Pelikana, dr. Bauwenca, Johansona i gen. sekretarza dr. Schrikera.

Najważniejszy punkt obrad egzekutywy dotyczył udziału piłkarzy w olimpjadzie berlińskiej. Ze względu na to, że komitet olimpijski w zasadze zgodził się na udział piłkarzy w igrzyskach olimpijskich — naturalnie amatorów — FiFa, postanowiła wziąć udział w olimpjadzie, przyczem w myśl postanowień, techniczną organizację turnieju piłkarskiego obejmie FiFa. Następnie prof. Pelikan złożył sprawozdanie finansowe z rozgrywek o mistrzostwo świata, z którego wynika, że dochód wynosił 3.683.000 lirów, wydatki zaś 2.242.000 lirów. Zysk wynosi zatem 1.441.000 lirów. Prezydent Rimet w związku ze zdobyciem przez Włochy mistrzostwa świata, złożył im gratulacje oraz podziękowanie za sprężystą organizację.

Egzekutywa przyjęła ponadto do wiadomości sprawozdanie Sedrayrsa, dotyczące opracowania statutu dla amatorów, które FiFa przyjęła z pewnemi zastrzeżeniami. Postanowiono, że następnemu kongresowi z FiFa przedłożony będzie projekt, że w wypadku, gdy jeden z graczy zostanie wykluczony w czasie jakiegoś meczu międzynarodowego, automatycznie traci prawo do udziału w następnych rozgrywkach międzynarodowych. Ciekawą uchwałę powzięła również komisja regulaminowa rozgrywek piłkarskich. Mianowicie wobec zapytań przez niektóre związki w wypadku przyczynienia się do zdobycia bramki przez osobę, nie biorącą udziału w rozgrywkach, w żadnym wypadku nie można uznać takiej bramki.

Decydująca rozgrywka o drużynowe mistrzostwo Śląska w boksie

Policyjny K. S. Katowice — K. S. „Ruch" Wlk. Hajduki

W sali Powstańców w Katowicach odbędzie się dziś decydująca rozgrywka o drużynowe mistrzostwa Śląska pomiędzy dwoma czołowemi klubami, a to zeszłorocznym mistrzem Śląska Policyjnym K. S. Katowice, oraz znajdującym się obecnie na drugiem miejscu w tabeli zespołem K. S. Ruch z Wielkich Hajduków. Mecz odbędzie się od wagi muszej do ciężkiej. W obu zespołach występują czołowi bokserzy Śląska. Skład Policyjnego najprawdopodobniej będzie według wag następujący: Pawlica, Nowakowski, Cichy, Matuszczyk, Gburski, Makosz, Wrazidło, Masny. K. S. Ruch: Jasiński, Proske, Abraham lub Korzeniec, Ponanta, Binek, Wideman, Nawrat i Koszmider. Zawody odbędą się punktualnie o godz. 20. Sędziować będą: w ringu red. Karaś, na punkty dyr. Rosada i Dyrda.

Od wyniku powyższego spotkania zależeć będzie, kto będzie mistrzem Śląska i weźmie udział w rozgrywkach o mistrzostwo Polski. Gdy wygra Ruch, to niewątpliwie zadecyduje o mistrzostwie lepszy stosunek zwycięstw. Według obecnej sytuacji najlepsze szanse ma I. K. B. Świętochłowice, jednak świętochłowiczanie muszą jeszcze wygrać dość przekonywująco mecz z Orzegowem 23 bm. w Orzegowie. Gdy Policyjny wygra, wówczas uchodzić on może za mistrza, bowiem jest wykluczonem, by miał on gorszy stosunek zwycięstw od I. K. B. Policyjny Katowice jest jeszcze w tem szczęśliwem położeniu, że poza Ruchem rozegra jeszcze u siebie ostatnie spotkanie, a to z K. S. 27 Orzegów. Naturalnie zależeć to będzie od uchwały wydziału sportowego O. Z. B., który ma zweryfikować jeszcze spotkanie Slavia Ruda — Policyjny K. S. Katowice (8:8) z dnia 10 bm., bowiem Slavia została w dniu 6 bm. zawieszona przez P. Z. B. Dzisiejsza więc rozgrywka pomiędzy Policyjnym K. S. Katowice a Ruchem będzie decydującą.

TABELA ROZGRYWEK O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO ŚLĄSKA W BOKSIE.

	Gier	Pkt.	Stos. zw.
I. K. B. Świętochłowice	7	12	77:39
Ruch	7	12	67:29
Policyjny Katowice	7	11	78:32
Slavia Ruda	7	9	72:40
Orzegów	7	8	70:40
B. K. S. Nowy Bytom	7	8	70:42
Policyjny Sosnowiec	7	6	55:57
Sokół Rybnik	7	5	39:57
Naprzód Lipiny	8	2	35:91

W powyższej tabeli uwzględniono również spotkania Policyjnego K. S. Sosnowiec ze Slavią, rozegrane w ub. sobotę w Sosnowcu i zakończone wynikiem remisowym 8:8. Slavia straciła tem samem bardzo poważne szanse na zdobycie mistrzostwa.

Zawody strzeleckie o mistrzostwo Chorągwi Harcerskiej w Zagłębiu

Wyniki zawodów o mistrzostwo chorągwi, przedstawiają się następująco:

Kategorja Bz. kraj. 15 — dla nieposiadających O.S. — odległość 25 mtr., tarcza 50—10: pierwsze miejsce i tytuł „mistrzowskiego zespołu Chorągwi", oraz nagrodę wędrowną prof. J. Brzezińskiego po raz trzeci i na własność zdobył zespół Z.O.Z.O.H. im. W. Łukasińskiego z Dąbrowy — pkt. 461 na 500 możliwych. II zespół kom. hufca Myszków, pkt. 451, III — 10 Z.O. im. T. Kościuszki z Olkusza — pkt. 441, IV. — 26 Z. D. H. im. R. Traugutta z Dąbrowy — pkt. 40 — V. — 1 Z. D. H. im. D. Czachowskiego — pkt. 415.

Indywidualne I. miejsce i tytuł mistrza Chorągwi na rok 1934 — uzyskał Józef Tyl — komend. hufca Myszków — pkt. 96 na 100 możliwych. II. Grzędzielski Stefan — pkt. 95.3, III. Szopa Jerzy — pkt. 93.4, IV. Radzikowski Roman — pkt. 93.5, V. Zajączkowski Paweł, kom. hufca Myszków — pkt. 451, Przyłęcki Włodzimierz — pkt. 91, Ziembiński Zenon — pkt. 91, Rościszewski Andrzej — pkt. 91, Mazurkiewicz Jan — pkt. 91.

Kategorja Bz. kraj. 8 — dla posiadających O.S. III kl. — na 50 mtr. do tarczy 50—10. Zespoł. I. miejsce i tytuł „mistrza zespołu Chorągwi", oraz nagrodę wędrowną kom. P. W. zdobył zespół im. D. Czachowskiego z Dąbrowy — pkt. 437 na 500 możliwych i I— zespół im. T. Kościuszki z Olkusza — pkt. 422; III. im. St. Staszica z Sosnowca — pkt. 409.

Sport na Śląsku

TURNIEJ PING-PONGOWY o mistrzostwo junjorów Bogucic.

W dniach 20, 21, 22 grudnia urządza oddział młodzieży Orląt przy Z. S. Bogucice turniej ping-pongowy o mistrzostwo Bogucic junjorów na rok 1935.

W turnieju mogą wziąć udział tylko ci, którzy nie przekroczyli 16 roku życia. Wpisowe od zawodnika wynosi 30 groszy od zawodnika do gier pojedyńczych i dublów. Lokal i godzina podane będą później w prasie, jak na afiszach. Zgłoszenia należy kierować już piśmiennie wzgl. ustnie na ręce Falkusa Brunona, Katowice II, ul. Ludwika 46 m. 10.

W mistrzostwach mogą brać udział miejscowi jak i pozamiejscowi.

Orlęta przy Z. S. Bogucice II-ga drużyna poszukuje przeciwników na miesiąc listopad i grudzień za rewanżem. Zgłoszenia należy przesyłać do kierownika sekcji Brunona Falkusa, Katowice II. ul. Ludwika 46.

TURNIEJ PING-PONG W RYBNIKU

2 grudnia odbędzie się w Rybniku zorganizowany przez Związek Strzelecki turniej tenisa stołowego o tytuł mistrza miasta Rybnika w następujących konkurencjach: zawody pojedyńcze pań. i pojedyńcze panów. oraz podwójne panów. Pozatem odbędą się rozgrywki drużynowe o cenne nagrody. Zgłoszenia. celem wzięcia udziału w turnieju przyjmuje do dnia 29 b. m. p. Alojzy Nowary, Rybnik, ul. Hutnicza 20. (R)

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

Policyjny — Slavia Ruda 8:8. W spotkaniu o drużynowe mistrzostwo Śląska w boksie Slavia Ruda zremisowała w Sosnowcu. Szczegółowe sprawozdanie podamy.

Sport w Bielsku

TABELA MISTRZOSTW KLASY „A" PODOKRĘGU BIELSKIEGO

Nazwa klubu	Gier	Pkt.	St. br.
RKS. Czarni (Zabłocie)	7	7	15:14
Beskid (Andychów)	6	7	10:10
Hakoah (Bielsko)	3	5	8:3
RKS. (Czechowice)	5	5	17:9
DFC Sturm	6	5	13:15
Grażyna (Dziedzice)	6	5	16:20
Soła (Żywiec)	6	5	10:20
Biała Lipnik	3	3	7:5

Sport w Wielkopolsce

PRZED ZBUDOWANIEM KRYTEJ PŁYWALNI W POZNANIU

Władze miejskie w porozumieniu z PUWF zdecydowały się wybudować krytą pływalnię, która stanie na jednym z terenów miejskich w śródmieściu. Ostateczna decyzja zapadnie po zbadaniu gruntu danego terenu. Koszta budowy wyniosą około 600 tys. zł. Partycypować będzie w tem również PUWF.

Niewątpliwie już realną zapowiedź zbudowania tak potrzebnej pływalni przyjmą z zadowoleniem nasze „szczury wodne" i młodzież szkolna która będzie mogła w porze zimowej nauczyć się sztuki utrzymania na wodzie.

Co uchwalił Wydział G. i D. Śl. O. Z. P. N.?

W sprawie doniesienia KS. Orzeł Wełnowiec, co do rzekomego pobicia ich gracza Adolfa Szulca przez gracza z KS. Iskra Siemianowice, sprawę pozostawiono bez załatwienia z powodu niestawienia się świadka Hanfa.

Prośby gracza Gerharda Kuca z KS. 24 Szopienice nie rozpatrywano.

W związku z przydzieleniem KS. Powstaniec W. Dąbrówka do B ligi, grupa III, unieważnia się zawody, przeprowadzone przez KS. Powstaniec W. Dąbrówka w klasie B. grupa III, i wyznaczono terminy rozgrywek według dodatkowej tabeli, którą przesłano zainteresowanym klubom oraz OKS.

Uwzględniono prośbę KS. Strzelec Strzybnica o zawieszenie dyskwalifikacji graczom Herbertowi Kuśce i Karolowi Fioli.

Oddalono pretensję finansową SMP. Kostuchna w kwocie 34 zł. do KS. Strzelec Nikiszowiec.

Prośbę KS. Stadjon Chorzów o zatwierdzenie gracza Świecy Antoniego z KS. Brzeziny Śl. potraktowano przychylnie.

Prośbę KS. Brynica Kamień o przyznanie odszkodowania w kwocie 20 zł. do KS. Powstaniec W. Dąbrówka postanowiono przesłać Zarządowi Śl. OZPN.

Kartę zgłoszenia gracza Walentego Mańki. podpisaną dla KS Dąb — przesłano PZNP. z wnioskiem o zatwierdzenie.

Odrzucono pretensję finansową Poczt. PW. Katowice do Polic. KS. Sosnowiec z uwagi na obustronne niewykonanie umowy. Sprawę przekazano Zarządowi Ś. O. Z. P. N.

Odrzuca się protest KS. Wyzwolenie Łagiewniki. jako nieaktualny z powodu wycofania się z zawodów o mistrzostwo.

Drobne wiadomości sportowe

— Komisarz Guzior, dotychczasowy przewodniczący W. G. D. — Ś. O. Z. N., wobec przeniesienia go służbowo do Chorzowa, wycofał się z W. G. D., a przewodnictwo powierzono p. Wybierskiemu.

— Krawczyk Karol (K. S. Bytków) dookoptowany został do W. G. D. D.

— 20 stycznia 1935 r. odbędzie się w Katowicach doroczne walne zgromadzenie śląskiego O. Z. P. N.

— K. S. Odra Szarlej, na podstawie art. 16 prawa o stowarzyszeniach, został przez władze administracyjne rozwiązany i wykreślony z listy członków Śl. O. Z. P. N.

— K. S. „Unja" Łaziska zmienił nazwę klubu na K. S. Młodzież Powstańcza.

— Przydzielono do podokręgu rybnickiego następujące kluby: Polonia Pszów, Tow. Sport. Garbarnia Rybnik, K. S. Zuch Orzepowice, K. S. Powstaniec Dzimierz. Zaszeregowania do poszczególnych klas dokona podokręg rybnicki.

— Gembala Rudolf, członek Zarządu podokręgu Bielsko-Biała został ukarany 3-letnią dyskwalifikacją za publiczną zniewagę w prasie oraz obrazę członka zarządu skarbnika p. Sikory.

— Kuczmierczyka z K. S. 24 Szopienice, ukarano 3-letnią dyskwalifikacją z pozbawieniem możności piastowania jakichkolwiek czynności za podburzanie graczy do pobicia sędziego.

— K. S. Słupna, zawieszono w czynnościach. za nieuregulowanie kwoty 15 zł., należnej K. S. 20 Nikiszowiec.

Na koniec grudnia zapowiedziany jest przyjazd Wiener EV. Brandenburger HC (Berlin) i AIK Sztokholm, które grać będą w turniejach w Zakopanem i Krynicy, a nadto prawdopodobnie w Krakowie i Katowicach.

C. K. S. — A. K. S. 1:0. W Niwce CKS wygrał 1:0, z dobrze grającą drużyną Amatorów. W drugiej połowie wybitna przewaga CKS. który nie potrafi uwidocznić jej cyfrowo.

RKS. Czarni Sosnowiec, poszukuje przeciwników. Zgłoszenia: Sosnowiec, p. J. Kalamat, ul. Dziewicza 14.

Szkoła Górnicza w Strzemieszycach pokonała Brygadę 6:0.

Czerwony „Don Juan“

Sensacyjna afera socjalistycznego polityka we Francji

Skandaliczna afera generalnego sekretarza francuskiej partji socjalistycznej wzbudziła w całej Francji olbrzymie wprost zainteresowanie. Gdyby sala rozpraw 13-tej izby karnej w Paryżu była kilka razy tak duza, jak jest, to i tak nie pomieściłaby wszystkich ciekawych, którzy przyszli przysłuchiwać się procesowi. Publiczność z niezwykłą cierpliwością wyczekiwała na kurytarzach sądu aż trybunał ogłosi jawność rozprawy, odbywającej się zrazu przy drzwiach zamkniętych.

A audytorjum tworzyło niezwykły obraz. Obok robotników i robotnic siedziały znane osobistości ze wszystkich warstw towarzystwa paryskiego, eleganckie damy oraz zwykli stali słuchacze procesów sensacyjnych, którzy przychodzą na nie. jak na premjerę do teatru.

Publiczność zawiodła się częściowo, bowiem główni aktorzy skandalu, Paul Faure i pani Sabatier nie zjawili się przed sądem i zamiast nich występowali adwokaci. Z małżeńskiego trójkątu przybył tylko Emil Sabatier, oszukany małżonek, który zapewnił sobie poparcie znanego adwokata Legranda, obrońcy kapitana Froge w słynnym procesie belforckim.

„Pan jest skazany na śmierć“

Wyraźnie zdenerwowany ciekawością wielu setek słuchaczy, Emil Sabatier zaczął opowiadać drżącym głosem historję swojej małżeńskiej tragedji:

— Dotychczas nie wiem, — mówił Sabatier — kto napisał list anonimowy, zwracający moją uwagę na to. że moja żona zdradza mnie ze znanym działaczem socjalistycznym, Paulem Faure. Święcie przekonany o wierności mojej żony. podarłem ten list i wrzuciłem go do kosza na papiery. Dopiero gdy anonimy powtórzyły się trzykrotnie i zawierały coraz liczniejsze i dokładniejsze szczegóły, udawadniające niewierność mojej żony, postanowiłem przekonać się, co jest w tem prawdy.

Udałem, że wyjeżdżam... Powiedziałem w domu, że ministerstwo marynarki. w którem pracuję od szeregu lat. wysyła mnie służbowo do Marsylji. Zona oraz dwoje naszych dzieci pożegnały się ze mną serdecznie. Jeszcze tego samego dnia potajemnie jak złodziej wróciłem do domu...

Autor anonimów nie kłamał. Zastałem żonę i Pawła Faure w zupełnie niedwuznacznej sytuacji. Faure miał na sobie moją zieloną pyjamę, a żona była w negliżu. Dzieci odesłano do krewnych.

Chociaż miałem przy sobie nabity rewolwer, nie miałem zamiaru wyciągać ostatecznych wniosków z tego odkrycia.

— Niech się pan ubierze, — powiedziałem do Faure'a — i zniknie! Jutro się zobaczymy. Żona upadła przedemną na kolana i błagała mnie o przebaczenie.

Paweł Faure usiłował mnie uspokoić. W podnieceniu zawołałem do niego:

— Pan jest skazany na śmierć! Ja wykonam wyrok...

W szpitalu warjatów

Następnego dnia stało się coś nieoczekiwanego. W mieszkaniu Sabatiera zjawiło się dwóch tajnych policjantów. w towarzystwie dwóch pielęgniarzy ze szpitala warjatów. Zanim nieszczęsny mąż mógł wyrzec jakieś słowo, nałożono mu kaftan bezpieczeństwa i odwieziono go do... zakładu dla obłąkanych. Tam zamknięto go w osobnej celi.

— Mijały tygodnie, — mówił Sabatier, — które wydawały mi się latami. W końcu, po czterech tygodniach strasznej niewoli, zjawiło się czterech lekarzy, którzy zbadali mnie i uznali za... „wyleczonego“. Wydano mi odpowiednie świadectwo i mogłem opuścić szpital warjatów.

W międzyczasie w ministerstwie przeniesiono mnie na emeryturę.

Oskarżam tu przed trybunałem sadowym wodza socjalistów Leona Bluma, że z namowy Pawła Faure kazał mnie zamknąć w zakładzie dla obłąkanych, aby mnie unieszkodliwić. Oskarżam go nadto, że przez pośrednika ofiarował mi stanowisko zastępcy prefekta w jednym z departamentów, pod warunkiem. że przemilczę o skandalu i zniknę z Paryża. Leon Blum i Paweł Faure zrujnowali moje życie.

Zielona pyjama

W wielkiej sali panowała głęboka cisza. Widać było, że Emil Sabatier z trudem walczy ze łzami, cisnącemi mu się do oczu.

— Po mojem uwolnieniu — mówił dalej — przebaczyłem żonie. Pawła Faure powiadomiłem, że żadnych kroków przeciwko niemu nie podejmę, o ile tylko będzie unikał mego domu.

Ale już w trzy dni po odebraniu od żony ponownej przysięgi wierności dowiedziałem się, że kochankowie uwili sobie gniazdko w pewnem kawalerskiem mieszkaniu, gdzie się spotykają. Moja cierpliwość wyczerpała się wtedy. Wypędziłem żonę z domu i jeszcze tego samego dnia zamieszkała ona u swego kochanka. Wzięła ze sobą również moją zieloną pyjamę...

Po odczytaniu aktu oskarżenia, w którym Faure oskarżony jest o cudzołóstwo, a Sabatier o grożenie jego życiu, proces odroczono.

Wyniku tego sensacyjnego procesu oczekuje z naprężeniem cały Paryż.



Z meczu piłkarskiego o wejście do Ligi Państwowej między K. S. „Śląsk“ w Świętochłowice i K. S. „Rewera“ Stanisławów. Ilustracja przedstawia fragment zawodów. Jak donosiliśmy, zawody skończyły się zwycięstwem „Śląska“, w stosunku 5:0.

Ag. „Polonji“ i „Siedmiu Groszy“. Fot. Cz. Datka.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 19 listopada 1934 r.

Akcje:

Bank Polski 93,00. Spies 26,00. Warsz. Tow. Fabryk Cukru 29,25. Starachowice 12,05 do 12,15. Tendencja niejednolita.

Waluty:

Dolar prywatny 5,29,25. Tendencja niejednolita.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Pożyczka dolarowa 72,125. Pożyczka Dillonowska 85,00. Pożyczka stabilizac. 115,75. Pożyczka warszawska 64,50. Pożyczka śląska 65,25.

Poznańska giełda zbożowa

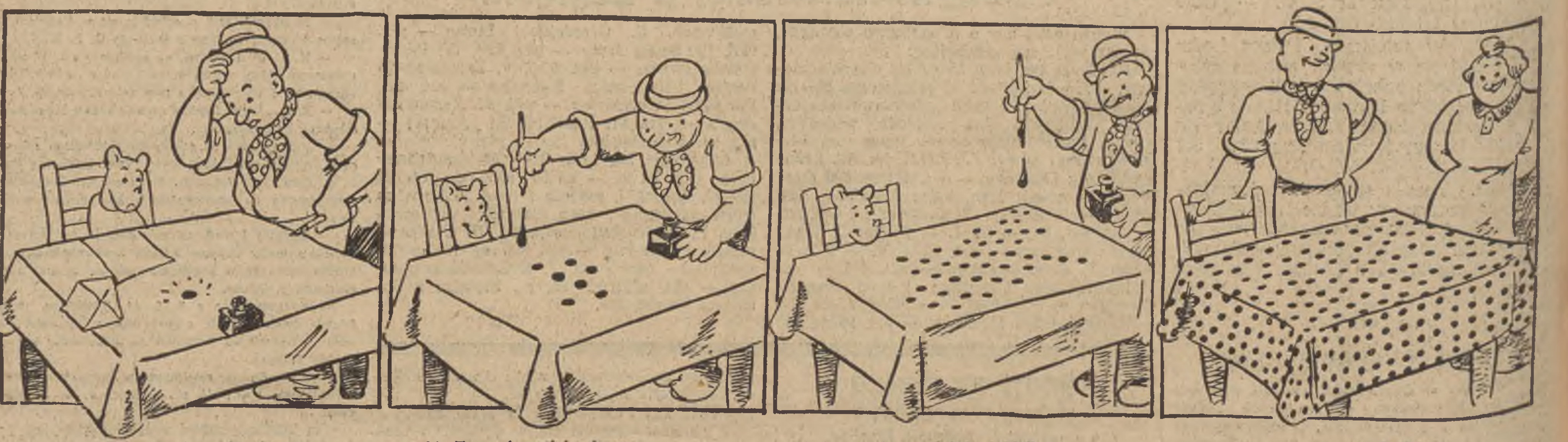
z dnia 19 listopada 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena tranzakcyjna tranz. 210 ton 14,25. Żyto cena orjentacyjna 14—14,25, Pszenica 15,75—16.25, Jęczmień 710—725 gr. 18,75—19,25, Jęczmień 680—690 gr. 17.25—17,75. **Mąka pszenna i żytnia — wszystkie gatunki obie kolumny o 75 gr. niżej notowane.** Gorczyca 48—50. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 240 ton, pszenicy 217 ton, mąki żytniej 144,1 tony. mąki pszennej 50 ton, otrąb żytnich 60 ton, otrąb pszennych 39 ton, owsa 45 ton, jęczmienia 192 tony, gorczycy 12 ton, makuchu lnianego 15 ton, makuchu słonecznikowego 5 ton, ziemniaków jadalnych 60 ton.

Przygody bezrobotnego Froncka



Skrobie Froncek się w łepetę,
Ciapek też się martwi, biedak
— co tu zrobić z takim kleksem?
Zmyć go wcale się już nie da!!!

Ale Froncek — jako żywo
nie miał jeszcze takiej sprawy,
z której całoby nie wyszedł. —
W takich sprawach nabył wprawy.

Więc z obrusu śnieżnej bieli —
robi obrus w piękne groszki;
taki deseń teraz modny — —
lubią go szczególnie Włoszki...

— „Ten obrus dała mi Andzia,
tamten bowiem był już stary“. —
Gospodyni już w to wierzy,
łatwo bowiem daje wiarę...

(Ciąg dalszy nastąpi).

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY“ Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ. 2.31 — PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ. 2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH“ 1 POLE O WYMIARZE 35 mm. × 67 mm. ZŁ. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.